

WYDANIE
W
NIEDZIELE

7 Dziennik Bałtycki

NAKŁAD 22 158 EGZ.

nr 108A (17 787A)

INDEKS 350028

ROK WYDAWANIA 58

cena 1 zł

Najciekawsze
znajomości
w Internecie

Wejdź teraz
na CZAT!

naszemiasto.pl

partner wp.pl

www.naszemiasto.pl
www.gratka.pl

WIECZÓR
wybrzeża

GDAŃSK PRUSZCZ GD.

niedziela 11 maja 2003 r.

4 PATROL „DZIENNIKA”

Na rowerze

Do czego służy ścieżka rowerowa? Naiwny odpowie, że po to, by jeździć po niej rowerem



tę gazetę
przeczyta
Papież



str. 10



Już od **jutra**
z Dziennikiem

**książka
kucharska**

w odcinkach

Szczegóły str. 3

TEMAT NA JEDYNKĘ

Dzień otwarty w gdańskim ośrodku TVP

Jawna
frekwencja



OGLĄDALI TELEWIZJĘ



Raz na jakiś czas - czas wyjątkowy, każdy mógł przez chwilę być operatorem telewizyjnym...

Fot. Adam Warzawa

Po pierwszym dniu czerwcowego referendum unijnego będzie można podać frekwencję - zdecydował Sejm, nowelizując wczoraj ustawę o referendum. Posłowie odrzucili wszystkie zgłoszone poprawki. Za przyjęciem nowelizacji głosowało 267, przeciw było 10, a wstrzymało się siedmiu posłów.

Zgodnie z ustawą komisje obwodowe po zakończeniu pierwszego dnia głosowania będą miały obowiązek podać informacje o liczbie wydanych kart do głosowania, kart niewykorzystanych oraz osób uprawnionych do głosowania.

Nie będzie zakazu wykorzystywania i podawania do publicznej wiadomości przez różne podmioty, w tym media, tych danych przedstawionych przez komisje obwodowe.

We wtorek nowelizacją ma zająć się Senat.

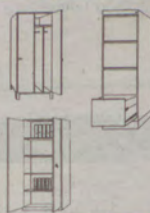
(PAP)

REKLAMA

METALOWE MEBLE

BIUROWE • SOCJALNE • MAGAZYNOWE

- SZAFY BHP
- SZAFY AKTOWE
- SZAFY KARTOTEKOWE
- KRZESŁA BIUROWE
- REGAŁY MAGAZYNOWE
- SEJFY I KASETY
- KOSZE METALOWE



Gdansk, ul. Kościuszki 6 • TEL. 344 30 59

Partner wydania
niedzielnego

PROKOM
SOFTWARE SA

Nie lada gratkę mieli wczoraj mieszkańcy Trójmiasta. Z okazji inauguracji obchodów 45-lecia swojego istnienia, Ośrodek TVP SA w Gdańsku otworzył bramy dla zwiedzających. Każdy, kto wczoraj pojawił się w gmachu telewizji przy ulicy Czyżewskiego w Oliwie miał szansę poznać pracę telewizji od kul. Przed zwiedzającymi otworem stały bowiem studia, gdzie nagrywa

się gdańską „Panoramę”, „Punkt” czy popularny serial „Lokatorzy”. Tajniki swojego zawodu odkrywali przed zwiedzającymi realizatorzy, operatorzy kamer i charakteryzatorzy. Nie zabrakło również znanych i lubianych gdańskich prezenterów: Doroty Hebel, Bożeny Olechnowicz, Piotra Świąca czy Sławomira Siezieniewskiego, którzy chętnie dzielili się z gośćmi swoją wiedzą, opowiadali o historii telewizji i wspominali zabawne sytuacje ze swojej pracy.

Nieczęsto ośrodek telewizyjny funduje takie niespodzianki swoim fanom.

Nic dziwnego więc, że już od rana przed wejściem do budynku ustawiały się kolejki chętnych do skorzystania z tego wyjątkowego zaproszenia. Tłumu entuzjastów nie odstraszył nawet padający deszcz. Do godziny 15. gdański gmach ośrodka telewizyjnego odwiedziło 1200 osób.

Angelika Olszewska

POGODA

Marcin Czechatka

dyżurny synoptyk Biura Prognoz

Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Gdyni

- Zachmurzenie z początku duże, z większymi przejaśnieniami i rozpogodzeniami w ciągu dnia. Po południu można się spodziewać zdecydowanej przewagi słońca nad chmurami. Temperatura nad morzem wyniesie plus 12 stopni Celsjusza. W głębi łądu będzie cieplej. Słupek w termometrze sięgnie 18 stopni powyżej zera. Ciśnienie: z rana około 1025 hektopaskali. Powoli zacznie spadać.

KARTKA Z KALENDARZA

19. niedziela 2003 roku

4.49 wschód Słońca

20.17 zachód Słońca

O 466 minut dzisiejsza niedziela jest dłuższa od najkrótszego dnia w roku

ZOSTAŁO

33 niedziele do końca roku

6 niedziel do lata

TWOJE IMIENINY

Iga

■ Przykład zdrobnienia, które przekształciło się w osobne imię. Pochodzi od Ignacji, czyli żeńskiego odpowiednika Ignacego. Słowem, od którego się wywodzi jest ignis, czyli ogień w języku łacińskim. Oznacza więc osobę pełną wewnętrznego żaru, gotową do poświęceń.

■ Jest ambitna, szczodra i opiekuńcza, ma talent dyplomatyczny. Lubi spokój, luksus w rozsądnych granicach i odpoczynek na łonie natury.

Mira

■ Pochodzi od Mirosławy, starosłowiańskiego imienia złożonego ze słów mir (pokój) i sława, a oznaczającego osobę sprawiedliwą, zaprowadzającą pokój.

■ Jest kobietą zmienną i zamkniętą w sobie. Nie należy do miłośniczek wygod i modnych strojów, lubi spokój i refleksję. Jest romantyczna i tolerancyjna i tolerancji oczekuje także od innych.

Władysława

■ Żeńska forma starosłowiańskiego imienia Władysław. Oznacza osobę sławną ze swoich zalet i osiągnięć.

■ Otwarta, szczerą i pomocną, brzydzi się kłamstwem i obłudą. Ma mocne zasady moralne, jest bezkompromisowa, ale mimo to kocha świat, ludzi i przyrodę.

(tor)

BAŁTYCKIE SPOTKANIA I TARGI



Kamienny krąg

Fot. Krzysztof Mystkowski

Dziś ostatni dzień Bałtyckich Spotkań i Targów. W gdańskiej hali Olivia Wielka Gala, czyli kosmetyka, ogrody i medycyna naturalna w jednym. Minerały z całego świata, biżuteria, która nie tylko zdoła, ale i leczy. Naturalna kosmetyka!

Ci, którzy czują się przemęczeni pracą, sfrustrowani, wycieńczeni codzienną bieganiem i problemami mogą jeszcze dziś uzupełnić źródło energii podczas energetyzacji w specjalnie ustawionym przed halą Olivia kamiennym kręgu, zbudowanym przez bioenergoterapeutów, członków Stowarzyszenia Badań Kamiennych Kręgów.

(Pe)

POLICJA APELUJE

W ostatnich miesiącach ubiegłego roku na terenie Sopotu miały miejsce przypadki oszustw dokonywanych na osobach starszych. Sposób działania sprawców polegał na podszywaniu się drogą telefoniczną pod krewnych tych osób, a następnie wyłudzeniu od nich pieniędzy po pretekście zrealizowania korzystnej transakcji (kupno mieszkania, samochodu). Zazwyczaj po pieniądze przybywała osoba rzekomo upoważniona przez dzwoniącego i zabierała pieniądze, po czym sprawcy znikali.

Komenda Miejska Policji zwraca się z apelem do mieszkańców, którzy w tym okresie odebrali podobne telefony od nieznanego osoby, a także do osób, które zostały w podobny sposób oszukane, a nie zgłosiły tego faktu policji, aby kontaktowały się z Komendą Miejską Policji w Sopocie przy al. Niepodległości 736, tel. bezpłatny 997, 112 z telefonów komórkowych, lub pod numer 52-16-222 (oficer dyżurny KMP Sopot) albo z proboszczem parafii.

Rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Sopocie podkom. Andrzej Tewiel

Olgierd „Olo” Walicki - w czepku urodzony

Metale szlachetne

Basista jazzowy Olgierd „Olo” Walicki wyszedł w tym tygodniu z budynku Ratusza Staromiejskiego z granatowym dyplomem pod pachą. Znalazł się w gronie ponad dwudziestu twórców i animatorów kultury uhonorowanych przez władze samorządowe województwa pomorskiego stypendiami na realizację konkretnych projektów artystycznych. W przypadku Ola jest to 5 tys. zł na nagranie i wydanie płyty „Metalla Pretiosa”.

Z czwórką dętą

Pomysł polega na połączeniu klasycznego kwartetu dętego z triem jazzowym, muzyka również będzie łączyć te dwie stylistyki. Skład jest znakomity: dęciaki to sformowany przed dwudziestu laty kwartet The Gdańsk Philharmonic Brass, a wśród jazzmanów oprócz basisty znaleźli się dwaj inni młodzi muzycy, którzy mogą już powiedzieć, że zrobili karierę - bębniarz Grzegorz Grzyb i pianista Sławek Jaskułka. Wszyscy trzej grali do niedawna z człowiekiem-institucją w polskim jazzie - saksofonistą Zbigniewem Namysłowskim. W jednym lub dwu utworach Sławka zastąpi wielka gwiazda z Gdańska Leszek Możdżer.

- Projekt polega nie tylko na łączeniu stylistyk, ale także na spotkaniu między pokoleniami - deklaruje Olo. - Doświadczeni muzycy filhar-

moniczni zderzają się twórczo z młodymi instrumentalistami jazzowymi. Efekt w zamierzeniu nie ma jednak być jazzowy. Będzie to ściśle zaaranżowana muzyka z pewnym posmakiem awangardowym.

To będzie, a co było?

Ograny jak diabli

- Mam 29 lat, a mógłbym już święcić niezłe jubileusze - śmieje się muzyk. - Gram zawodowo już od 15 lat, w dodatku jeden z najważniejszych zespołów w moim życiu, Łoskot, działa nieprzerwanie od dekady.

Właśnie ten skład, z saksofonistą Mikołajem Trzaską i gitarzystą Piotrem Pawlakiem, był pierwszym, który wypromował Ola na dużą skalę. Przedtem było mnóstwo ciężkiej pracy. Muzyk chodził do podstawowej i średniej szkoły muzycznej przy ul. Gnilnej w Gdańsku. Grał na skrzypcach, klawierze i kontrabasie.

- Przerwałem naukę w szkole na rok przed maturą - opowiada. - Byłem już tak zaangażowany w trasy koncertowe, w zawodowstwo, że po prostu brakowało mi czasu. Po latach uważam, że ta decyzja była bardzo słuszną. W 1993 r. podjąłem kolejną decyzję. Przeniosłem się z Gdańska do Warszawy.

Okres warszawski potrwał 3 lata. Walicki grał zarobkowo w klubach, pubach i na bankietach. Praca nie należała to lekkich, ale miała wielkie zalety: ćwiczyła w rozmaitych stylach muzycz-

nych i dawała bardzo szerokie kontakty.

- Co wieczór poznawałem nowych muzyków - wspomina Olo Walicki. - Z tego wynika między innymi moja siedmioletnia współpraca z Namysłowskim.

Biegiem do komputera

Olo żyje z muzyki, ale przede wszystkim żyje muzyką. Ma na swoim koncie współpracę z Tymonem, Mazollem, Możdżerem, od lat gra w zespole Szwagierkolaska prowadzonym przez Muńka Staszczuka, jest basistą alternatywnego girlsbandu

Oczy Cziorne, współtworzy Łoskot i 0.58.

- Śni mi się muzyka - mówi. - Fragment, z którego jestem najbardziej zadowolony z muzyki teatralnej do „Ostatniej sprawy miasta Elmit”, powstał we śnie. Podbiegłem do komputera i zapisałem ten pomysł. Muzyka to lekkie szaleństwo.

Tomasz Rozwadowski



Fot. Przemek Świdorski

Plus

■ Oszust przed sąd



Cztery tysiące sześciuset oszukanych mieszkańców Pomorza - to plon niedoszłej wyprawy na zeszłoroczną mszę papieską na krakowskich Błoniach. Organizator pielgrzymki, do której nigdy nie doszło, stanie niebawem przed sądem. Prokuratura przesłała tam już akt oskarżenia.

Ta sprawa zbulwersowała opinię publiczną Pomorza w ubiegłym roku. 33-letni Piotr K., „wytrawny” oszust, mający na koncie wielokrotne konflikty z prawem, postanowił zarobić na wizycie Ojca Świętego w Polsce.

Wynajętym przez Piotra K. paniom udało się sprzedać 4661 biletów w cenach od 20 do 35 złotych. 9 sierpnia Piotr K. nagle zniknął, a wraz z nim pieniądze - ponad 114 tys. zł. Okazało się, że nie wynajął żadnych pociągów, nie zapłacił ani grosza swoim współpracownikom. Ruszył policjanci pościg za oszustem. Funkcjonariusze odnaleźli go 15 sierpnia w jednym z warszawskich lokali.

Większość osób, które kupiło bilety u Piotra K., do Krakowa jednak pojechało. Musieli zapłacić za przejazd jeszcze raz.

(wrób)

Minus

■ Rozmowy kontrolowane



Marszałkowie województwa pomorskiego podejrzewają, że są podsłuchiwani. „Dziennik” dotarł do informacji, że pluskwy mogą być także w biurze Macieja Płażyńskiego. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Sprawa wydała się 16 kwietnia br. Pracownicy gdańskiego biura posła Platformy Obywatelskiej Macieja Płażyńskiego usłyszeli w słuchawkach telefonów dziwne szumy. Potem dobiegł ich głos Przemysława Marchlewicza. Rozmawiał on przez telefon ze swojego biura w Urzędzie Marszałkowskim. Wydało im się to dziwne. Powiadomili o wszystkim Urząd Marszałkowski. Marszałkowie zaczęli podejrzewać, że są podsłuchiwani. Wezwali specjalistów jednej z pomorskich firm.

Ci za pomocą specjalistycznego sprzętu ustalili, że ktoś podsłuchuje rozmowy telefoniczne prowadzone przez marszałka, wicemarszałków, członków zarządu i dyrektora generalnego urzędu.

(tef)

TYGODNIÓWKA

Niedziela

Kosmiczna zguba w Kazachstanie. Dwie godziny szukano kapsuły z trzema kosmonautami, która wylądowała 400 kilometrów od planowanego miejsca. Nas w Polsce to nie dziwi. Części naszych, którzy po 1939 nieplanowo wylądowali w tamtych okolicach, szukano dużo dłużej.

Poniedziałek

Media spekulują który z wybitnych polskich mężów stanu uzdrowi iracką gospodarkę. Zdaniem „Newsweeka” „Balcerowicz musi odejść. Do Bagdadu”. Inni wskazują na Marka Belkę, tego który musiał odejść z rządu Miliera, bo „nie chciał się kopać z koniem”. A z wielbłądem się nie boi?

Wtorek

Prezes TVP Robert Kwiatkowski przyznał sobie nieistniejącą nagrodę i poinformował o tym społeczeństwo w porze najwyższej oglądalności. A jak wyszło na jaw, że to bujda, tak sprostował, że nikt się nie połapał o co chodzi. Cysorz to nie miał bardziej klawego życia!

Środa

Radość w warszawskiej prokuraturze. Już nikt nie będzie zastraszać świadków w sprawie zabójstwa Jacka Dębskiego. A to dlatego, że główny oskarżony popełnił samobójstwo. My już od dawna twierdzimy, że najlepszy sposób na gangsterów to pozwolić im się wystrzelać nawzajem.

Czwartek

Głowa boli od tej jawności życia publicznego. Radni ujawnili swoje majątki, a marszałkowie województwa pomorskiego treść swoich rozmów telefonicznych. Niezupełnie dobrowolnie - ktoś założył im podsłuch. Policja już tropi tajemniczego ujawniacza. Będzie medal od Janika?

Piątek

Sejm po raz czwarty odrzucił kandydaturę słupskiego posła Roberta Strąka do komisji śledczej. Panie Robercie, nie załamuj się! Weź pan przykład z posła Peka - do 313 razy sztuka.

Sobota

Sejm nie pęka.

(eter)



Europejski Dzień Niepełnosprawnych w Sopocie. Muszla koncertowa przy mołu przyciągnęła i występujących, i oglądających.

Fot. Krzysztof Mystkowski



Neptunalia 2003. Pod gołym niebem na terenie osiedla studenckiego AMG wystąpili m.in. El Vehiculo, Oxy. Gen i Lady Pank. Na zdjęciu trójmiejska formacja znana z zeszłorocznych wakacyjnych koncertów Madmauzel.

Fot. Krzysztof Mystkowski



W ramach festiwalu Gdańska Wiosna w siedzibie Polskiej Filharmonii Bałtyckiej zagrała wschodząca gwiazda pianistyki Hisako Kawamura.

Fot. Adam Warżawa



Krakowski kabaret Chatelet na scenie Wybrzeżaka. Było śmiesznie...

Fot. Krzysztof Mystkowski



Kulinarne podróże
z Dziennikiem Bałtyckim

Skompletuj
książkę kucharską

– 80 stron sprawdzonych przepisów
kuchni kresowej, śródziemnomorskiej,
azjatyckiej, staropolskiej i kaszubskiej.



Już od **jutra** z „Dziennikiem” codziennie kolejne odcinki

Wydawca

**Dziennik
Bałtycki**

Partner główny



Partner



Patrol „Dziennika” wita początek sezonu rowerowego

Święta krowa na spacerze i pod rower wlezie



Do czego służy ścieżka rowerowa? Naiwny odpowie, że po to, by jeździć po niej rowerem. Ten kto rowerem jeździ, stwierdzi, że ścieżka służy do ćwiczenia nowej konkurencji pt. „ślalom pomiędzy pieszymi”.

Zapytany o to samo pieszy, zrobi wielkie oczy: „ścieżka, jaka ścieżka?”

Patrol „Dziennika” po raz kolejny wsiadł na rower. Tym razem nie sprawdzaliśmy jak rowerem jeździ się po mieście, nie interesowało nas przygotowanie do letniego sezonu, ani przebieg budowy nowych ścieżek. Postanowiliśmy na nadmorskiej ścieżce po prostu sprawdzić, czy piesi i rowerzyści robią to co do nich należy i czy robią to właściwie. Wnioski? Zapraszamy na przejażdżkę.

Brzeźno

Deszcz nie odstraszył ani spacerowiczów ani rowerzystów. Początek ścieżki, kilkadziesiąt metrów za ul. Zdrojową. Rowerzyści jadą wyznaczonym dla nich pasem, piesi grzecznie spacerują obok. Większy ruch zaczyna się dopiero przy wjeździe na plażę obok dawnej letniej sceny. Wszyscy jednak ustępują sobie miejsca.

Im dalej w stronę Jelitkowa tym gorzej. Środkiem ścieżki rowerowej idzie starsze małżeństwo. Rowerzyści dzwonią i krzyczą. Mężczyzna i kobieta nawet się nie odwróca.

- Przepraszam, to ścieżka dla rowerów, czy mogliby państwo zejść „na swoją” połowę? - pytamy.

Małżonkowie wyglądają na zdziwieni faktem, że ktoś zwraca im uwagę. Po-

śluszenie schodzą ze ścieżki. Kilkanaście metrów dalej, znów skręcają na pas ruchu dla rowerów.

Zaspa

Na „skrzyżowaniu” dla pieszych i rowerzystów w okolicach mola dość spory tłok. Piesi idą całą szerokością ścieżki. Zaczyna się. Padają przekleństwa i wyzwiska. Rowerzyści podjeżdżają jak najbliższe spacerujących, hamują za nimi z piśkiem lub dzwonią w ostatniej chwili. Spacerowicze, przeważnie dorośli uskakują i wygrażają rowerzystom. Jeden z nich staje i pokazuje środkowy palec. Tak jest do samego Jelitkowa. Klną rowerzyści i piesi.

- Czy jak taka święta krowa wsiada w samochód to jedzie np. chodnikiem - pyta jeden z rowerzystów, z którym wspólnie wyminieliśmy dwóch panów. - Mnie już przeszło proszenie ich, by nie łazili po ścieżce. Po prostu omijam ludzi.

Są też piesi, którzy wydają się, że po ścieżce idą specjalnie. Dwóch dobrze zbudowanych młodzieńców w okolicach Jelitkowa zdawało się bawić z rowerzystami w grę: „kto pierwszy ustąpi”. Rowerzyści w kolarskich strojach dosłownie „wjeżdżają” w jednego z nich. Zaczyna się pyskówka...

Jelitkowo

Ścieżka skręca. Część rowerzystów nie zwraca uwagi na znak „zakaz wjazdu dla rowerów” i beztrąsko gna przez wąski odcinek chodnika. Tym razem klną i wygrażają piesi.

Sezon=koszmar

Patrol „Dziennika” stwierdza: około 50 procent poruszających się po nad-



Podejście na „teren rowerów”.

Fot. Krzysztof Mystkowski

morskich ścieżkach rowerowych to piesi. W zeszłym roku na ścieżkach dochodziło do regularnych kolizji i wypadków, do których trzeba było wzywać policję i pogotowie.

Wycieczka rowerem, na razie, przypomina batalię między pieszymi a „rowerzystami”. Zwycięzców w tej bitwie nie ma i nie będzie. Patrol „Dziennika” pyta: czy odpowiedzialnym za utrzymanie porządku uda się wprowadzić chociaż względną dyscyplinę także na „rowerowych” drogach?

(mart)



Zmagania cyklistów z samochodem na rowerowej ścieżce.

Fot. Krzysztof Mystkowski

REKLAMA

KREDYTY

W BANKU SĄ DLA CIEBIE NIEOSIĄGALNE LUB SĄ ZBYT DROGIE?
ZAPOZNAJ SIĘ Z NASZĄ OFERTĄ „FINANSOWĄ”

ŚRODKI FINANSOWE

OD 10 000 ZŁ DO 300 000 ZŁ

- NA INWESTYCJĘ, BUDOWĘ LUB ZAKUP

- PROCEDURA UPROSZCZONA (BEZ ZAŚWIADCZEŃ O DOCHODACH)

- TAKŻE DLA EMERYTÓW, RENCISTÓW I ROLNIKÓW

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE U DORADCÓW FINANSOWYCH

PLAN RATALNY NA 360 M-CY	
WARTOŚĆ	RATA KOMPLETNA
25 000	119,44 zł
50 000	238,88 zł
75 000	358,33 zł
100 000	477,77 zł
150 000	716,66 zł
200 000	955,55 zł
250 000	1194,44 zł
300 000	1433,33 zł
JUŻ OD 2,4% ROCZNIE	

Gdańsk, ul. Klonowa 1, III p., pok. 1,
tel. (0...58) 341-97-11

Gdynia, ul. Świętojańska 40/2, II p.,
tel. (0...58) 781-68-60/61

Chojnice, ul. Stary Rynek 9-10,
Dom Handlowy LIBERA III p.,
tel. (0...52) 397-35-12

10163491/A/30

Bądźmy życzliwi



Rozmowa z nadkom. Januszem Staniszewskim z Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Gdańsku

- Czy pieszy, który np. spaceruje po ścieżce rowerowej popełnia wykroczenie?
- Ze ścieżki rowerowej pieszy może korzystać tylko wyjątkowo, jeżeli nie ma chodnika lub pobocza. Ma wówczas obowiązek ustępować drogi rowerzystom.
- Tyle teoria. Ja jednak pytam o sytuację z życia, gdy np. mama z trójką dzieci lawiruje wśród rozpędzonych rowerów. I co z taką osobą zrobić?

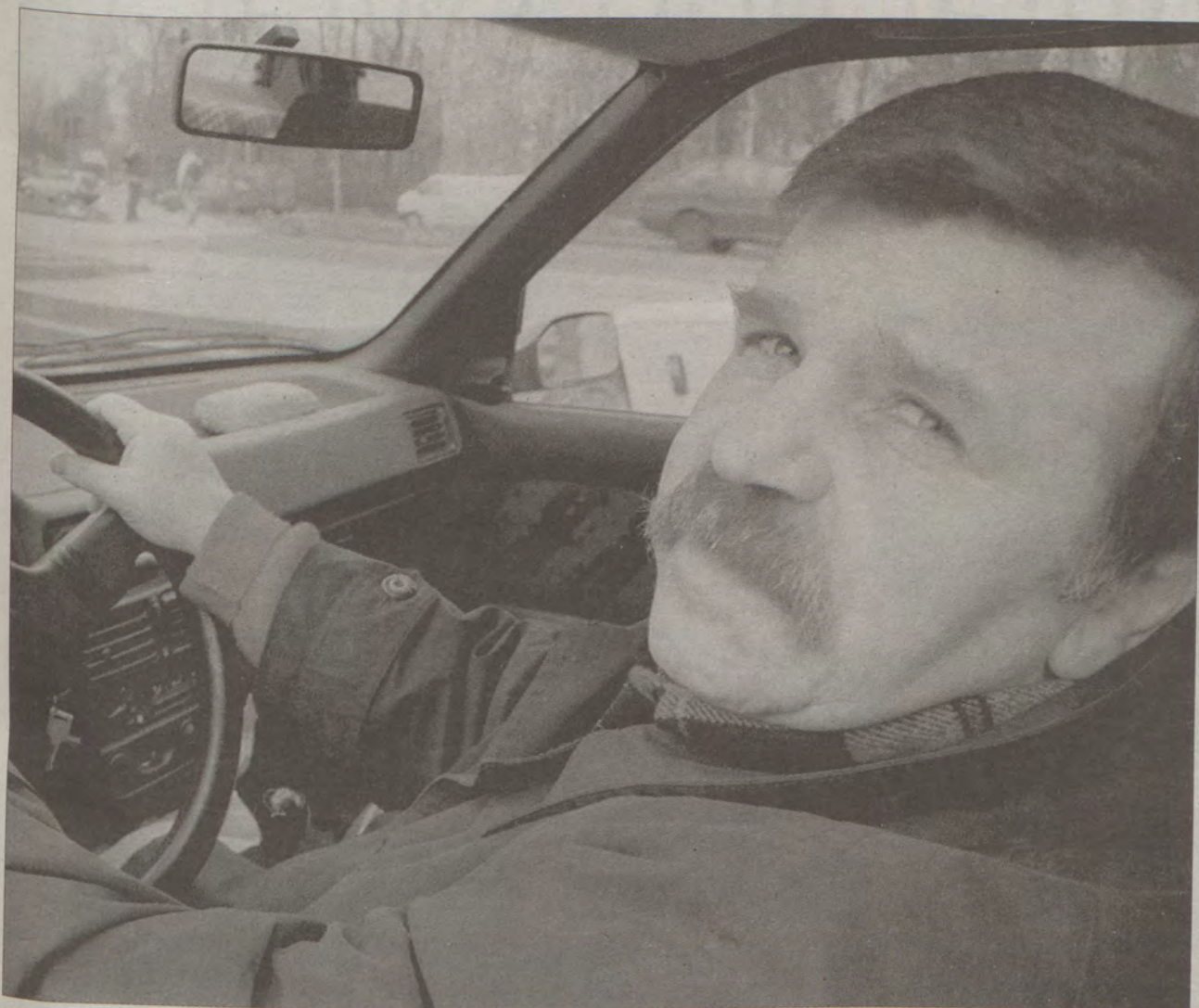
- Pieszy nie może wchodzić na ścieżkę. Nic nie zwalnia go z obowiązku przestrzegania przepisów.
- Policja powinna nie tylko np. karać, ale i np. edukować pieszych. Czy w ogóle może coś z tym zrobić?
- Oczywiście. Jednak najłatwiej nam docierać do dzieci poprzez np. wychowanie komunikacyjne. Trudno natomiast „reedukuje” się ludzi starszych. Ciężko jest dotrzeć do osoby, która uważa, że można po drodze poruszać się tak jak 20 lub 30 lat temu, gdy ruch był mniejszy a ścieżek dla rowerów nie było.
- A jak powinien wyglądać idealny rowerzysta? Napięcia na drogach, to nie tylko wina pieszych.
- Taki „ideal” powinien mieć na głowie kask ochronny i rower wyposażony we wszystkie niezbędne elementy. Z naszych obserwacji wynika, że 80 proc. rowerów nie spełnia tych wymagań. Rowerzysta powinien być też trzeźwy! W zeszłym roku w ciągu jednego tylko dnia, w ciągu kilku godzin policjanci zatrzymali ponad dwunastu nietrzeźwych na rowerach.

Uważam jednak, że zarówno jazda na rowerze, jak i spacer np. nadmorskim traktem powinny być przede wszystkim wypoczynkiem a nie areną walki między np. rowerzystami a pieszymi. Tworzenie atmosfery agresji, wyzwiska i klótnie niczego nie zmieniają. Na drogach powinniśmy być względem siebie chyba bardziej życzliwi.

(mart)

Lesław Orski. Nie mogę żyć bez ryzyka

Teściową przyzwyczaiłem od razu



- uważam, że kobiety są dobrymi kierowcami pod warunkiem, że nie używają lusterka tylko do poprawiania makijażu - mówi Lesław Orski.

Fot. P. Kowalski

Lesław Orski, szef sopockiego Automobil Klubu, rozbił samochody wyłącznie na torach wyścigowych. To nie znaczy, że wszyscy uwielbiają z nim jeździć. Podobno sopocki prezydent, Jacek Karnowski, jadąc ze swoim radnym co chwilę wydzwania do znajomych prosząc, żeby się za niego modlili...

- Czy motoryzacja to pana pasja czy sposób zdobywania pieniędzy?

- To moja pasja od dziecka. Nie ma nic wspólnego z zarabianiem pieniędzy, raczej z ich wydawaniem...

- W jaki sposób zarobił pan na pierwszy rajdowy samochód?

- Po skończeniu liceum wyjechałem do Anglii i pracowałem ciężko po kilkanaście godzin dziennie - głównie zmywając talerze w knajpkach i grając na perkusji. Po roku udało mi się zebrać taką kwotę, aby móc kupić auto. Był to używany Morris Mini Cooper. W jego bagażniku przywoziłem do kraju perkusję. Ale właśnie wtedy porzuciłem moją pasję muzyczną na rzecz motoryzacji. Mojego morrisa rozbiłem już po trzech miesiącach na jednym z rajdów. Na szczęście wówczas w Polsce

było mnóstwo tzw. złotych rączek, domorosłych mechaników. Jeden z nich naprawił mi mojego morrisa. Używałem go potem jeszcze przez cztery czy pięć lat.

- To skąd pieniądze na nowe auto?

- Żeby zdobyć fundusze na realizację mojej pasji rozpocząłem pracę na własny rachunek. Otworzyłem więc firmę zajmującą się drobnymi robotami budowlanymi. Może nie było to zajęcie moich marzeń, ale jakieś pieniądze zarabiał musiałem. To był dobry czas na rozkręcenie własnego interesu.

- Lubi pan ryzyko?

- Bez niego nie mógłbym istnieć. Jednym z bardziej ryzykownych przedsięwzięć był... ślub z moją obecną żoną. Nie wiedziałem, czy żona zgodzi się, abym miał tak ryzykowne hobby. Przyznaję, że kilka razy wychodziłem na rajdy cichaczem. Zresztą obawy żony były jak najbardziej uzasadnione. Przez 27 lat zajeżdżałem 27 samochodów. Miałem 50 wypadków. W kilku z nich mogłem stracić życie. Najgroźniejszy przydarzył mi się w Dolinie Kłodzkiej, kiedy to przy szybkości 200 km na godzinę uderzyłem w drzewo łamiąc kręgosłup i zupełnie niszcząc swojego volkswagena

golfa. W tym miejscu postawiłem zresztą kapliczkę, po to, aby podziękować Bogu za darowanie życia. Nie za uratowanie, tylko właśnie darowanie. Takich szaleńców jak ja nie można uratować...

- Jakim autem jeździ pan prywatnie?

- Mam trzy volkswageny busy, które zostały mi jeszcze po moich wyczynach sportowych. Mam też Hondę Civic Coupe.

- Prowadzi je pan w „rajdowy” sposób?

- Jeżdżę spokojnie, choć często dość szybko. Spokojnie - to znaczy nie nerwowo. Doszedłem do takiej wprawy, że dojeżdżając np. do Krakowa zastanawiam się, kiedy to się stało...

- Czy znajomi nie boją się wsiadać z panem do samochodu?

- Mam swoją teorię na przyzwyczajenie pasażera do szybkiej jazdy. Są dwa na to sposoby - albo zacząć od razu od 140 km na godzinę i po jakimś czasie zwolnić do 100, albo przyspieszać stopniowo... Moją teściową „przyzwyczaiłem” od razu.

- Jaki jest typ najgorszego kierowcy na polskich drogach?

- Kiedyś brałem udział w programie telewizyjnym „Baba za kierownicą”. Otulony w futro i czapę udawałem taką mało rozgarniętą blon-

dynkę. A tak poważnie uważam, że kobiety są dobrymi kierowcami pod warunkiem, że nie używają lusterka tylko do poprawiania makijażu. Najgorsi kierowcy to ludzie starsi, w beretach albo kapeluszach zasiadający za kierownicą wypielegnowanych aut, tzw. niedzielni kierowcy. Niebezpieczni są zwłaszcza ci, którzy mieszkają na wsiach i często długo szukają skrętu do własnego domu oraz młodzi kierowcy jeżdżący szybko, zupełnie bez wyobraźni.

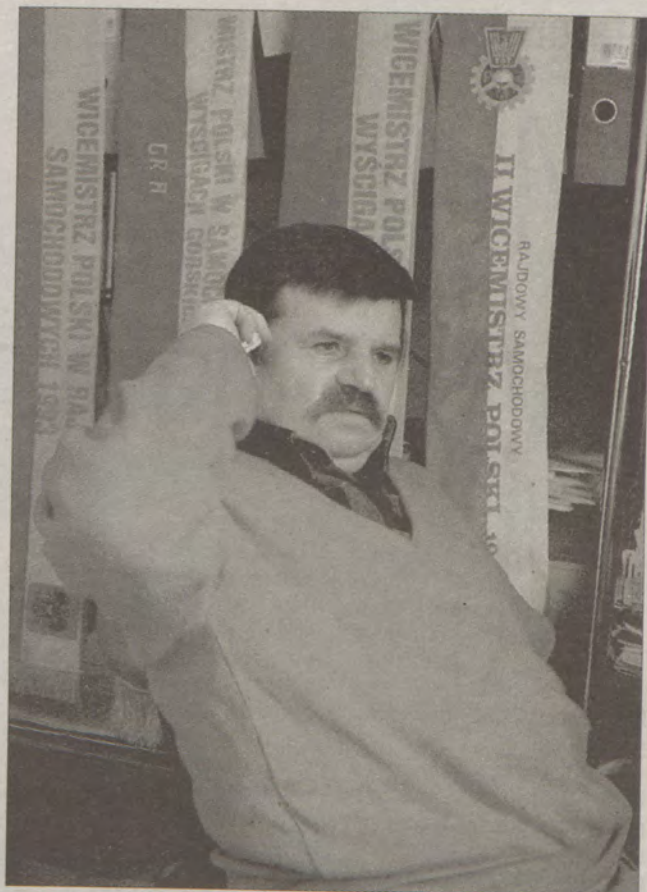
- Skąd decyzja o zakończeniu kariery sportowej?

- Ja bym sportu nie rzucił, gdybym nie obiecał swoim zawodnikom, że jako prezes nie będę jeździć. Poza tym sponsorzy szukali młodych zawodników, a ja już miałem swoje lata. Jestem jednak nadal związany ze sportem - jestem producentem kilkunastu imprez sportowych w roku na czele z Górkami Samochodowymi Mistrzostwa Polski w Sopocie, sędziuję, pełnię funkcję wiceprezesa do spraw sportu samochodowego w Polskim Związku Motorowym.

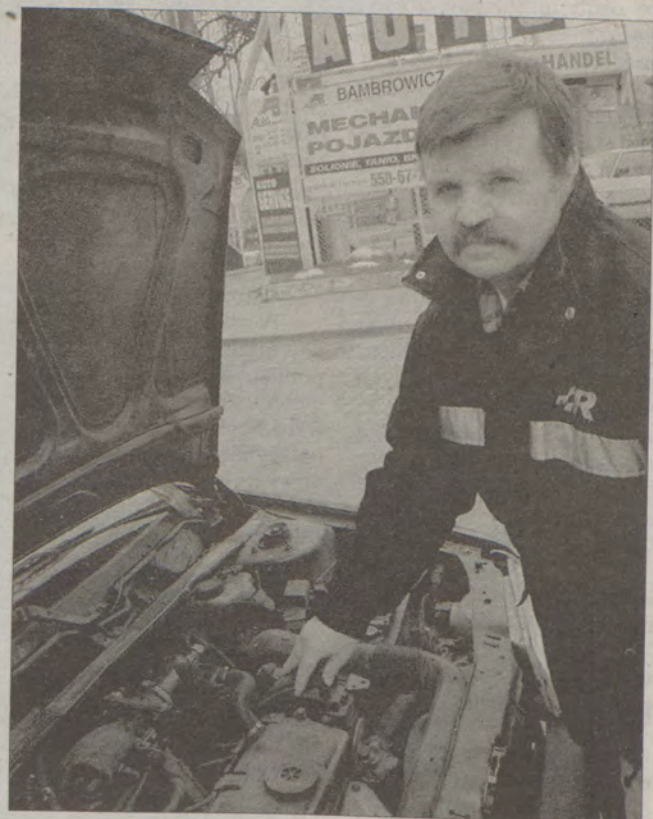
- Jest pan też radnym....

- Tak. Lubię społeczną robotę, mogę tu wiele dobrego zrobić. Widać ludzie to docenili wybierając mnie na drugą kadencję.

Rozmawiała Ewa Opiela



Fot. P. Kowalski



Fot. P. Kowalski

REKLAMA

Konkurs Dziennika i DFDS Seaways Majówka w Kopenhagie

Wybierz się w maju promem w wyjątkowy rejs z Gdańska do Kopenhagi i z powrotem. Czekaj dobra rozrywka!

Opisz, jak wyobrażasz sobie Kopenhagę w maju. Nadeślij nam swoją pracę do 16 maja br. do redakcji „Dziennika Bałtyckiego”, 80-894 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11. Jury redakcyjne wyłoni dwóch Czytelników, którzy popłyną w Mini Rejs z Gdańska do Kopenhagi, wraz z osobami towarzyszącymi.

POŁĄCZENIE PROMOWE
Gdańsk-Trelleborg-Kopenhaga
Tel. (0 58) 340 50 00

Partner konkursu

DFDS SEAWAYS
A BETTER WAY OF TRAVELLING

Niniejszy kupon uprawnia do:

15% zniżki na Mini Rejs Gdańsk-Kopenhaga-Gdańsk 12 maja 2003 r. Ceny po zniżce: od 89 zł/os.* za rejs w kuszecie i od 136 zł/os.* za rejs w kabinie wewnętrznej.

25% zniżki na Mini Rejs Sailor Gdańsk-Kopenhaga-Gdańsk 16 maja 2003 r. Ceny po zniżce: od 270 zł/os.* za rejs w kuszecie z dwoma śniadaniem.

Liczba miejsc w kuszecie i kabinie jest ograniczona. Nie można łączyć z innymi rabatami. * Do cen należy doliczyć 8 zł/os. tytułem opłaty portowej. Powołaj się na kod: MAJ

kupon rabatowy

Maturzystka uczy tolerancji

Monika

od zapomnianego świata

Tablica upamiętniająca życie i śmierć Berty Bernstein, Żydówki mieszkającej w Gdańsku na przełomie XVIII i XIX wieku, teoretycznie nie miała prawa ocaleć.

Tablica waży dobrze ponad 10 kilogramów. Najpierw ktoś oderwał ją od kamiennej macewy cmentarza na Chełmie i wywiózł na wyspisko. Tam trafiła w ręce osób mniej zainteresowanych historią, a bardziej codziennym bytem. Dla dwóch panów, którzy prawdopodobnie żyją i piją dzięki stałym kontaktom z punktem skupu złomu, była równowartością kilku piw, nie licząc zagrychy. A piwa w tamto majowe popołudnie bardzo im brakowało. Pchali więc wózek wyładowany złomem uliczkami Biskupiej Górki, gdy nagle na ich drodze stanęła para młodych ludzi. Szczupłutka, długowłosa dziewczyna spojrzała na wózek, zauważyła hebrajskie napisy i uprzejmie spytała, czy może tablicę obejrzyć.

- Zapłacę wam - powiedziała, wygrzebując z portmonetki oszczędności.

- Dwadzieścia złotych wystarczy?

Wystarczyło.

Tego typu tablice praktycznie nie występują w północnej Polsce. W ostatni wtorek unikatowa, żeliwna tablica nagrobna znalazła się w Muzeum Historycznym Miasta Gdańska.

O Monice Rode - bo tak ma na imię dziewczyna - z ogromną wdzięcznością mówili Michał Samet, wiceprzewodniczący gdańskiej gminy żydowskiej i Mieczysław Abramowicz, zajmujący się dziejami Żydów gdańskich. Jej historyczną „czujność” chwalił też dr Jerzy Kukliński z Muzeum Historycznego Miasta Gdańska.

Zanim Monika stanęła na drodze dwóch gdańskich złomiarzy, musiała przejść własną, prywatną ścieżkę poznania.

Bo tak naprawdę odkrycie i ocalenie przez gdyńską maturzystkę tablicy Berty Bernstein wcale nie było przypadkiem.

Wakacje nad jeziorem Borówno

Monika wraz z rodzicami mieszka w Gdyni. Starsza siostra, plastyczka, już wyszła za mąż, młodsza pociecha państwa Rode właśnie zdaje maturę.

- Moja rodzina należy do najstarszych gdyńskich rodzin - opowiada Monika. - Wychowana zostałam w atmosferze pełnej tolerancji, chociaż akurat o Żydach niewiele się u nas mówiło. Za to z domu wyniosłam przeświadczenie, że niezależnie od wyznania i przekonań każdy człowiek jest wartości.

O stosunku Polaków do Żydów w czasie II wojny światowej zrobiło się głośno po ujawnieniu sprawy Jedwabnego. Monika przysłuchiwała się dyskusjom, słuchała opowieści mieszkańców Jedwabnego i komentarzy historyków.

Latem ubiegłego roku wakacje spędziła w Skarszewach, starym, 800-letnim miasteczku w pobliżu Starogardu Gdańskiego.

- Pewnego dnia zwiędzałam okolice położonego w pobliżu jeziora Borówno - mówi dziewczyna. - Nagle wśród gęstych krzewów zauważyłam pozostałości żydowskiego cmentarzyska. Kiedy opowiedziałam o moim odkryciu znajomym ze Skarszew, bardzo się zdziwili. Dla nich sam fakt, że w Skarszewach mieszkali Żydzi był czymś nowym!

Monika wróciła do Gdyni. Tu czekał na nią rok ciężkiej pracy przed maturą i egzaminami na polonistykę.

W połowie roku postanowiła zdawać na historię. A wszystko przez profesora Artura Wysockiego z IV LO w Gdyni, który zaproponował uczniom wzięcie udziału w konkursie organizowanym przez Fundację Batorego na temat „Ludzie w ruchu - migracja, awans, degradacja społeczna 1914-89”.

Monika od razu przypomniała sobie rozmowy o skarszewskich Żydach.

Wspomnienia i ślad synagogi

Namawiała najstarszych mieszkańców Skarszew na wspomnienia. Nie było to łatwe...

- Chociaż ludzie ci nie mają nic wspólnego z zagładą Żydów, jednak nikt nie chce urządzać sobie Jedwabnego w ogródku - stwierdza Monika. - Pojawiała się bariera niepamięci.

Wreszcie maturzystka nakłoniła skarszewian do zwierzeń.

Usłyszała o przedwojennym konflikcie między sklepami Polaka Halby i Żyda Wergzweiga. Pierwszy sprzedawał drożej, przed



Odkrycie i ocalenie przez Monikę Rode tablicy Berty Berstein wcale nie było przypadkiem.

Fot. E. Chylińska

sklepem drugiego czuwal rośli narodowcy, którzy tłumaczyli Polakom, że nie powinni kupować u obcych. Spisywała wierszyki, zaczynające się od słów „Wygnać Żydów z Polski...”, które zadawał dzieciom do nauzenia się na pamięć przedwojenny nauczyciel historii. Znalazła miejsce, gdzie do 1940 roku stała skarszewska synagoga, a na jej prośbę pan Edwin Kranicki namalował, jak wyglądała nieistniejąca już budowla.

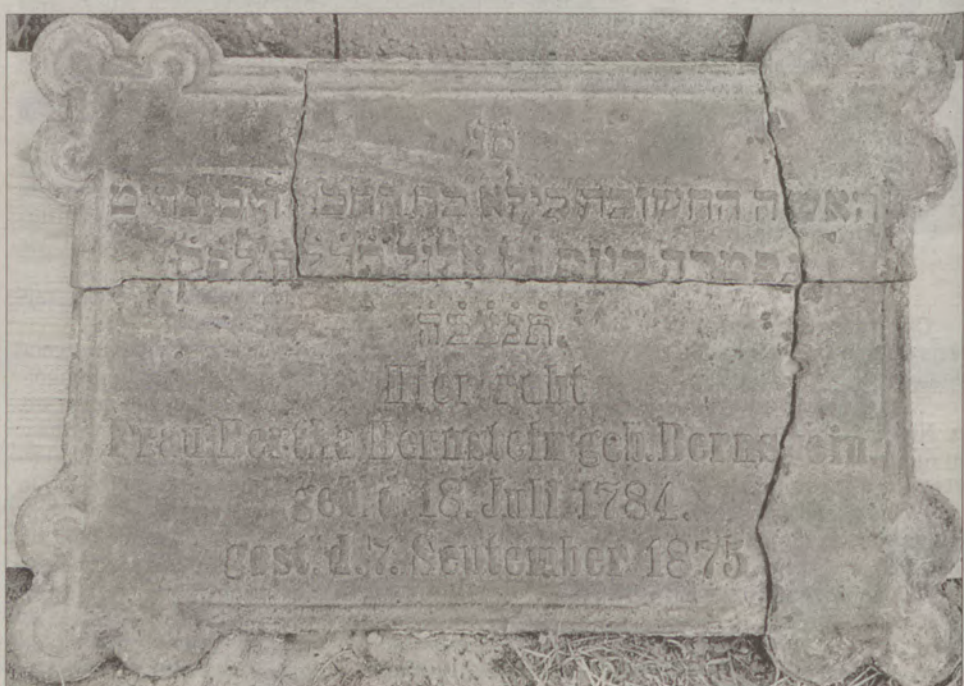
Nawet w książce Hanny Domańskiej „Kamienne drzewo płaczu”, opisującej dokładnie dzieje pomorskich Żydów nie ma żadnego opisu synagogi w Skarszewach.

- Dopiero podczas zbierania materiałów do pracy, w mojej świadomości zaistniała tamta społeczność - mówi Monika. - Poczułam się jak odkrywca nieznanej ziemi.

Pracę wysłała. Wyników konkursu jeszcze nie zna, ale Monika została już zainfekowana.

Inne pokolenie

Po informacji w „Dzienniku” o ocaleniu przez Monikę tablicy z żydowskiego cmen-



Unikatowa, żeliwna tablica nagrobna znalazła się w Muzeum Historycznym Miasta Gdańska.

Fot. E. Chylińska

tarza, dziewczyna zaczęła odbierać dziesiątki telefonów i SMS-ów od przyjaciół i znajomych. Wszystkie sympatyczne, serdeczne, z gratulacjami.

I gdzie tu rzekomy, słynny polski antysemityzm?

- Osoby, wśród których się obracam, są tolerancyjne wobec całego świata - tłum-

aczy Monika. - Nie są szczególnie zainteresowane kulturą żydowską, ale też nie widzą w moich zainteresowaniach niczego złego. To chyba powszechne zachowanie wśród młodzieży. Zdarzają się oczywiście wygoleni osobnicy o skrajnych, nacjonalistycznych poglądach, lecz to margines.

I jeszcze jedno. W poniedziałek, na maturze z języka polskiego Monika wybrała temat trzeci: „Wykaż, że różni twórcy na przestrzeni wieków uczyli swych odbiorców tolerancji i współczucia dla drugiego człowieka”.

- Wykazałaś? - pytam.

- Wykazałam.

Dorota Abramowicz



Prokuratura Okręgowa w Gdańsku przejęła dochodzenie w sprawie eksplozji w Rafinerii Gdańskiej. Oznacza to, że sprawie nadano priorytetowy charakter. Wypłacono pierwsze odszkodowania rodzinom zmarłych pracowników. Do tragedii doszło w sobotę, 3 maja, na terenie Rafinerii Gdańskiej. W wyniku eksplozji zbiornika zginęło trzech pracowników firmy BMS, którzy pobierali próbki paliwa do badań. Pożar gaszono prawie 12 godzin. Nadal nieznane są przyczyny wypadku.

Fot. Robert Kwiatek



26 671 pomorskich maturzystów przystąpiło we wtorek i środę do egzaminu dojrzałości. Maturalna batalia - zgodnie z tradycją - rozpoczęła się pracą pisemną z języka polskiego. Drugiego dnia zdający pisali pracę z przedmiotu do wyboru. Od lat najczęściej osób wybiera matematykę. Na drugim miejscu są biologia i historia. Spośród języków obcych młodzież najchętniej zdaje angielski.

Fot. Krzysztof Mystkowski



Ministerstwo Pracy nie ustaje w produkcji przepisów uderzających w najmłodszych. Najpierw zabrało 40 proc. pieniędzy przeznaczonych na utrzymanie rodzinnych domów dziecka. Z 800 złotych zostało 520 zł na osobę. Teraz odbiera resztę. Na zdjęciu Henryka Krzywonos-Strycharska, prowadząca dom dla 11 dzieci.

Fot. Adam Warżawa



„Baranina”, oskarżony m.in. o zlecenie zabójstwa byłego ministra sportu Jacka Dębskiego, został znaleziony w środę rano w swojej celi w Wiedniu. Według austriackiego resortu sprawiedliwości, Barański powiesił się na pasku. Na zdjęciu archiwalnym z Wiednia, 23.01.2003. Jeremiasz B. pseudonim Baranina (w środku, zakrywa twarz) prowadzony na salę sądową w sądzie krajowym w Wiedniu.

Fot. PAP/AP

Nowa „La Gondola”
poleca specjały kuchni
śródziemnomorskiej i staropolskiej.
Wszystkie potrawy są przygotowywane
wyłącznie ze świeżych, zdrowych
i starannie dobranych produktów.
Gwarantujemy miłą i sympatyczną
atmosferę oraz fachową obsługę.

Restauracja
La Gondola
Gdynia

Serdecznie zapraszamy
Gdynia ul. Portowa 8
tel. 620 59 23
12⁰⁰-24⁰⁰



Były wicepremier i minister finansów prof. Marek Belka otrzymał od polskich władz propozycję objęcia funkcji zastępcy szefa Biura ds. Odbudowy i Pomocy Humanitarnej w Iraku. W rozmowie z „Dziennikiem” przyznał, że przyjmie tę ofertę, jeżeli jego kandydatura zostanie zaakceptowana przez stronę amerykańską.

Fot. PAP/Tomasz Gzell

Gdańsk i wojny polsko-szwedzkie, część I

Jak polski król Szwedów nie pogonił i flotę stracił

Ponad 73 lata trwały konflikty polsko-szwedzkie. Gdańsk nierzadko znajdował się w samym centrum wojennych wydarzeń. 3 maja to jednak nie tylko rocznica podpisania konstytucji majowej. To także dzień, w którym podpisano pokój w Oliwie kończący wojny polsko-szwedzkie. Zanim jednak do niego doszło...

Apetyt na władzę

Tak się złożyło, że wybrany w 1587 roku na króla Polski Zygmunt III Waza, odziedziczył kilka lat później także tron szwedzki. To ówczesne władze Rzeczypospolitej zmusiło do uaktywnienia polityki morskiej. Panowanie jednocześnie w Polsce i Szwecji oznaczało także kłopoty. I to spore. Król potrzebował zarówno floty jak i bazy dla okrętów wojennych. Królewskie oko spoczęło wówczas na Gdańsku.

Zygmunt III Waza kilkakrotnie wyprawiał się do Szwecji by walczyć o szwedzki tron (walkę tę zresztą przegrał) ze swym

stryjem Karolem IX Sudermańskim. Zaczątki floty królewskiej narodziły się właśnie w grodzie nad Motławą.

Królewskie spory rodzinne doprowadziły w końcu do wybuchu wojny polsko-szwedzkiej. Szwedzi najpierw wyprawili się na Inflanty.

Ani Polska, ani Szwedzi

Gdańszczanie próbowali prowadzić politykę neutralną wobec dynastycznych sporów oraz samego konfliktu. Mimo królewskiego zakazu kwitł handel ze Szwecją a w gdańskich stocznich powstawały statki dla Zygmunta III. Te z kolei zajmowały się m.in. zwalczaniem kontrabandy - czyli handlu ze Szwecją właśnie.

W początkowym okresie wojny, gdy działania zbrojne prowadzone były głównie w Inflantach gdańszczanie bardziej absorbowały spory religijne niż konflikt zbrojny. Miasto przeżywało okres handlowej prosperity i koniunktury handlowej. Gdańszczanie bogacili się i mimo niesnasek religijnych

w grodzie panował spokój wewnętrzny.

Szwedzi zaniepokojeni tym, że w Gdańsku powstaje coraz więcej statków dla króla Zygmunta zaczęli zabiegać o neutralność miasta. Szwedzkie okręty coraz częściej zjawiały się na Zatoce Gdańskiej. Gdańszczanie nie chcąc drażnić Szwedów przeniesli bazę okrętów do Pucka.

Z Gdańska do Pucka

Miastu nie udało się jednak uniknąć bezpośredniego zaangażowania w wojnę.

W roku 1626 Szwedzi ruszyli na Prusy Królewskie i Książęce. Nie udało im się zaskoczenia zdobyć Wisłoujścia, zajęli jednak Puck. Polskie okręty ocalały, gdyż w tym czasie przebywały na Wiśle.

Szwedzi zaczęli pobierać cło od wszystkich okrętów, które do Gdańska zawiązały, a to już stawało się niebezpieczne dla handlowych interesów miasta.

Rozpoczęły się rokowania z królem szwedzkim Gustawem Adolfem mające dać czas mieszkańcom do przygotowania się do wojny. Rozpoczęła się w mieście naprawa fortyfikacji i zaciąg do wojska. Gdańsk zyskał na czasie i ogłosił, że w wojnie staje po stronie Rzeczypospolitej.

Szwed znaczy wróg

Gdańszczanie stali się więc wrogami Szwecji. Żołnierze szwedzcy zaczęli nękać kontrybucjami podmiejskie wsie. Wzmogły się napady i rabunki.

Na pomoc miastu ruszyli polscy żołnierze. W listopadzie 1626 roku do Gdańska przybył sam Zygmunt III. Powołał w mieście do życia Komisję Okrętów Królewskich, która była najwyższym organem sprawującym władzę nad królewskimi okrętami.

Walki polsko-szwedzkie toczyły się m.in. w okolicach ujścia Wisły. Szwedzi dążyli do opanowania Wisły i żeglugi wiślanej. Udało im się m.in. zdobyć polskie umocnienia pod Kiezmakiem. Polacy za to, ze znacznym udziałem żołnierzy zwerbowanych przez gdańszczan odzyskali Puck.

Sytuacja nie była jednak pomyślna dla Polaków. Wojska szwedzkie zapuszczały się coraz bliżej w bezpośrednie sąsiedztwo miasta. Wojska Gustawa Adolfa uzyskały też całkowitą kontrolę nad spławem wiślanym.

Bitwa oliwska

Szwedzkie okręty od strony morza całkowicie zablokowały też gdański port.

Królewska flota intensywnie przygotowywała się do bitwy. Okręty polskie i szwedzkie starły się 28 listopada 1627 roku na wysokości Oliwy. Bitwa oliwska zakończyła się zwycięstwem wojsk polskich.

Król niefrasobliwy

Gdy ustąpiła zima, Szwedzi w rewanżu za tę klęskę zaatakowali wiosną następnego roku polskie statki stojące w gdańskim porcie. Spowodowali spore straty, jednak to nie Szwecja przyczyniła się do upadku polskiej floty.

To co takim wysiłkiem udało się zbudować przy sporym udziale gdańszczan, Zygmunt III Waza przepuścił jednym królewskim dekretem. Miał władca swoje plany dynastyczne, więc całą polską flotę przekazał Habsburgom. To, że jednym podpisem zaprzepaścił całą morską politykę Polski nie zaprzętnęło zbytnio królewskiej głowy.

Rozejm i prośba o zwrot kosztów

Wojna polsko-szwedzka ostatecznie zakończyła się rozejmem podpisanym we wrześniu 1629 roku w Starym Targu. Na wojnie najwięcej zyskali Szwedzi, zajęli nadmorskie miasta na południowym wybrzeżu Bałtyku.

Gdańskie stosunki ze Szwecją uregulowała specjalna konwencja. Szwedzi zapewnili w niej sobie dochody z gdańskiego handlu i wymogła na Gdańsku zobowiązanie, aby na terenie gdańskiego portu nie były



Bitwa pod Oliwą, pędzla S...

budowane ani nie stacjonowały okręty wojenne.

Gdańsk starał się też o zwrot kosztów wojennych od Rzeczypospolitej, co powiodło się w niewielkim stopniu.

Szwedzi stali się solą w oku następnego władcy Polski, który zaczął snuć plany nie tylko jak pozbyć się Szwedów, ale i jakby odzyskać szwedzką koronę...
oprac. (mart)

Bitwa pod Oliwą

Gdy gdańszczanie zdecydowali się na przełamanie szwedzkiej blokady, na dowódcę polskiej floty mianowali mieszkającego w Gdańsku hollenderskiego kupca i żeglarza, kpt. Arenda Dickmana.

Gdy okręty polskie wychodziły na zatokę zatrzymał je ogień szwedzkiej artylerii. Jeden ze statków, „Święty Jerzy” osiadł na mieliznie. Dopiero następnego dnia, flota odholowana przez inne statki stanęła na redzie. Polskie okręty podzielono na dwie eskadry. Podczas morskiej bitwy Polakom udało się zatopić dwa szwedzkie okręty, w tym „Solena”. Straty polskie to 47 zabitych. Od zabłakanej kuli zginął admirał Dickman. Pochowano go w kościele Mariackim. Szwedzi stracili 370 żołnierzy, kilkudziesięciu wzięto do niewoli. Mimo iż bitwa doprowadziła do zniesienia blokady gdańskiego portu, zwycięstwo nie wpłynęło na ostateczne losy wojny.

Flota nasza i szwedzka

Okręty polskie:

„Święty Jerzy”, „Latający Jeleń”, „Panna Wodna”, „Czarny Kruk”, „Żółty Lew”, „Wodnik”, „Król Dawid”, „Arka Noego”, „Biały Lew”, „Płomień”

Okręty szwedzkie:

„Tigern”, „Solen”, „Pelikanen”, „Manem”, „Echöringen”, „Papegojan”

REKLAMA

P.U.H. „A-Z”
NOWY PORT, ul. Handlowa 8
boczna od ul. Marynarki Polskiej

♦ **TARCICA** ♦
♦ **ŁATY** ♦
♦ **KRAWĘDZIAKI** ♦
w szerokim zakresie
oraz wiele innych
materiałów budowlanych
oraz

**ZAWIESIA, HAKI,
SZAKLE, UCHWYTY,
PASY NAPINAJĄCE
i innego rodzaju osprzęt
przeładunkowy**

tel. 343-60-83
fax 343-65-59

zapraszamy:
pon.-piąt. 7.30-15.30
sobota 8.00-12.00

Wyższa Szkoła Humanistyczno - Ekonomiczna w Łodzi

ul. Rewolucji 1905 r. nr 64, 90-222 Łódź

Punkt informacyjno-rekrutacyjny w Gdańsku

- STUDIA MAGISTERSKIE (2-letnie uzupełniające)
 - specjalności:
 - Psychopedagogika
 - Pedagogika i promocja zdrowia
 - Pedagogika opiekuńcza
- STUDIA INŻYNIERSKIE (3,5-letnie)
 - Informatyka - możliwość kontynuacji na 2-letnich studiach uzupełniających
- STUDIA LICENCJACKIE (3-letnie)
 - specjalności:
 - Pedagogika i promocja zdrowia
 - Pedagogika i promocja zdrowia
 - kosmetologia
 - Pedagogika opiekuńcza

Punkt informacyjno - rekrutacyjny w Gdańsku:

OŚWIATA-LINGWISTA

Nadbałtyckie Centrum Edukacji Sp. z o.o.
80-107 Gdańsk, ul. Malczewskiego 51
e-mail: lingwista@oswiata-lingwista.edu.pl
tel. 303-30-30, 300-58-58

www.wshe.lodz.pl



Gdańska Akademia Bankowa

zaprasza

NAUCZYCIELI PRZEDMIOTÓW „PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ”
i „WIEDZA O SPOŁECZEŃSTWIE” W SZKOŁACH ŚREDNICH

na

bezpłatne szkolenie

„EUROEDUKACJA NAUCZYCIELI SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH”

Przedsięwzięcie jest współfinansowane przez Unię Europejską

Termin rozpoczęcia zajęć:
16 maja 2003

Szczególne informacje:
Gdańska Akademia Bankowa, ul. Do Studzienki 63, Gdańsk
tel. (58) 347 82 81, 345 79 11, fax (58) 341 85 10
www.gab.com.pl

ów acił



Płuskiński. Morskie zmagania wiszą dziś w Centralnym Muzeum Morskim w Gdańsku

Reprodukcja za: Teresa Grzybkowska, Gdańsk, Wydawnictwo „dołnośląskie”, Wrocław 2000

„DZIENNIK” PISAŁ

11 maja 1953 - Trochę dobrej woli i kilka żarówek

- Ojej, znów rozbiłam sobie nogę! - Co tam noga, patrz moje nowe stylony na nic. A dopiero pierwszy raz włożyłam... Odcinek drogi wiodącej z Gdańskich Zakładów Dziwiarskich im. Bohaterów Westerplatte w Oliwie do pętli tramwajowej, już od dłuższego czasu pogrążony jest w ciemnościach. Robotnicy wracające z pracy w późnych godzinach wieczornych drą pończochy wpadając w pułapki kamiennych wybojów. Kierownictwo zakładu raz po raz montuje w MRN, ale na razie bez skutku. Czyżby trzeba było dopiero przeprowadzić oświetlenie? Nie, latarnie stoją, przewody w porządku, brak tylko żarówek i... dobrej woli.

DZIENNIK BAŁTYCKI

1983 - „Giewont II” sprzedany

Pierwszy spośród trzech zbiornikowców - turbinowców „Giewont II” o nośności 173 tys. DWT został sprzedany. Jak wiadomo trzy turbinowce tej serii, pływające we flocie spółki „Żegluga Polska” ze względu na wzrastające koszty i duże zużycie paliwa stały się nieopłacalne w eksploatacji i „zostały uwiązane na sznurku”.

DZIENNIK BAŁTYCKI

1993 - Gwiazda anarchizmu

70 zatrzymanych, 17 wniosków do kolegium i 26 wniosków do prokuratury o postępowanie karne za czynną napaść na policjantów, to w telegraficznym skrócie efekty pierwszomajowych uroczystości w Gdańsku. Uczestniczący w manifestacji na Długim Targu uzbrojeni byli w pałki - To po to, by nie powtórzyła się historia sprzed roku, kiedy to pobili nas skini, a policja w naszej obronie nie kiwnęła nawet palcem - usłyszeli dziennikarze.

DZIENNIK BAŁTYCKI

oprac: (mart)

45-lat minęło... telewizji

Za kulisami ekranu



Tłum zwiedzających scenografię serialu „Lokatorzy”.

Fot. Adam Warżawa

Zeby zobaczyć Piotra Świąca na żywo Karolina i Maja Ostaszewskie przyjechały do Gdańska z Malborka.

- Musiałyśmy wstać rano, ale dziś było warto - mówią zgodnie - to wyjątkowa okazja. A czego się nie robi dla swojego ulubieńca?

Takiej okazji przegapić przecież nie można. Nieczęsto bowiem telewizja stoi otworem dla zwykłego człowieka. To jedyna szansa, żeby zdobyć autograf gwiazdy telewizji, zrobić pamiątkowe zdjęcie czy na kilka minut poczuć się jak prawdziwy operator kamery. Nic dziwnego, więc, że już od rana

ciągnęły tu tłumy tych, którzy chcieli choć na chwilę znaleźć się po drugiej stronie szklanego ekranu.

Marek Stefanowicz, marynarz z Gdańska na wycieczkę do telewizji zabrał swojego syna Mateusza. Dziś z rozrównieniem wspomina jeden z pierwszych programów nadawanych przez gdański ośrodek „Latającego Holendra”.

- Miałem wtedy dziesięć lat i pamiętam z jakim zapalem siadałem przed telewizorem, żeby razem z Bogdanem Sienkiewiczem podróżować w nieznane. To wtedy złapałem bakcyła żeglownia, a dziś jestem marynarzem.

Andżelika Olszewska



Chętnych, aby stanąć za kamerą telewizyjną było wielu...

Fot. Adam Warżawa

TVP 3

Gdański oddział terenowy TVP istnieje od 1958 roku. W pierwszych latach realizował głównie programy i reportaże o tematyce morskiej. Do najpopularniejszych należały wówczas: „Bryza” Zdzisława Pietrasa, „Gawędy wilków morskich” i „Latający Holender” Bogdana Sienkiewicza.

Od 1961 roku TVG rozpoczyna transmisję koncertów Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie. Lata 60. i 70. to czas inscenizacji dla Teatru Telewizji przedstawień baletowych, koncertów, recitali, programów sportowych.

Obecnie największą oglądalność skupia program informacyjny Panorama, którego główne wydanie ogląda średnio 400 tys. osób. Uznanie widzów cieszą się też programy autorskie: Janusza Trusa „Kość niezgody”, Marka Ponikowskiego „Gdański dywanik”, Jolanty Stefanowskiej „Co mnie gryzie?”.

W 1996 roku nastąpiła przeprowadzka TVG - z siedziby przy ul. Sobótki we Wrzeszczu do obecnej przy ul. Czyżewskiego w Gdańsku Oliwie.

W oddziale gdańskim TVP realizowane są też produkcje dla programu 1 TVP: sitcom „Lokatorzy” oraz widowisko muzyczne „Od przedszkola do Opola”.

REKLAMA



**PODŁOGI
Z DREWNA**

• DĄB KLEPKA 103 zł/m² - od 79 zł/m²
• DĄB DESKA 207 zł/m² - od 159 zł/m²

BAZA, Gdańsk-Oliwa, al. Grunwaldzka 48, tel. 345-08-93
Gdynia-Karwiny, ul. Chwaszczyńska 21, tel. 629-36-67

BAZA
Podłogi i Drzwi

REPO to pieniądź
BIURO OBSŁUGI
WIERZYTELNOŚCI

* windykacja należności
* wywiad gospodarczy
* windykacje rzeczowe
* negocjacje dotyczące sposobu spłaty
* zadłużenia
* szkolenia dla pracowników firm

KONTAKT:

tel. (+48 58) 781 75 70, 0507 436 892
tel./fax (+48 58) 782 21 47
e-mail: biuro@repo.pl www.repo.pl

Jan Paweł II kończy 83 lata

Koochaaaamy Cię, Ojcz

Pielgrzymka Narodowa

■ Papież otrzyma tę gazetę

Około 20 tysięcy Polaków weźmie udział w Pielgrzymce Narodowej do Rzymu z okazji urodzin i srebrnego jubileuszu pontyfikatu Jana Pawła II. Będzie im towarzyszyć dzisiejsze wydanie „Dziennika Bałtyckiego”, którego egzemplarz otrzyma sam Papież. Na uroczystości będzie obecna duża grupa pielgrzymów z parafii pw. Urszuli Ledóchowskiej z Gdyni Chwarzna, bowiem głównym punktem pielgrzymki będzie kanonizacja błogosławionej Urszuli Ledóchowskiej, patronki tego kościoła. Kanonizowany zostanie również bł. biskup Józef Sebastian Pelczar. Uroczystości rozpoczną się w niedzielę, 18 maja o godz. 10. Będzie to również okazja do uczczenia 83. urodzin Jana Pawła II. Udział w Pielgrzymce Narodowej potwierdzili już wszyscy polscy kardynałowie oraz co najmniej 50 polskich arcybiskupów i biskupów.

Wyniesieni na ołtarze

Jan Paweł II wyniósł na ołtarze najwięcej osób ze wszystkich dotychczas sprawujących swoje obowiązki papieży. Beatyfikacji, czyli uznania za błogosławionych i kanonizacji, czyli przyjęcia do grona świętych było około 1300. Oto niektórzy Polacy, których kanonizował Jan Paweł II:

- **św. Maksymilian Maria Kolbe** – franciszkanin, męczennik zabity przez hitlerowców w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Kanonizowany 10 października 1982 roku.
- **św. Rafał Józef Kalinowski** – powstaniec styczniowy, zakonnik z karmelitów bosych. Kanonizowany 17 października 1991 roku.
- **św. Jan Sarkander** – kapłan, męczennik żyjący na przełomie XVI i XVII wieku. Kanonizowany 21 maja 1995 roku.
- **św. Melchior Grodziecki** – męczennik, członek zakonu jezuitów. Kanonizowany 2 lipca 1995 roku.
- **św. Jadwiga** – królowa Polski. Kanonizowana 8 czerwca 1997 roku.
- **św. Jan z Dukli** – zakonnik ze wspólnoty ojców franciszkanów, żyjący w XV wieku. Kanonizowany 10 czerwca 1997 roku.
- **św. Kinga** – córka króla węgierskiego, księżna z zakonu klarysek. Kanonizowana 16 czerwca 1999 roku.

Karol Wojtyła

Przyszły Papież urodził się 18 maja 1920 roku w Wadowicach. Kiedy skończył 9 lat umarła mu matka. Trzy lata później zmarł starszy brat. Od tej pory wychowywał go samotnie ojciec. Rok przed rozpoczęciem II wojny światowej, Karol Wojtyła zdał maturę i rozpoczął studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, gdzie przeprowadził się razem z ojcem. Po wybuchu wojny pracował w podkrakowskich kamieniołomach. To właśnie wówczas pojawiła się pierwsza myśl o kapłaństwie. W lutym 1941 umarł jego ojciec – ostatnia bliska mu osoba. Wówczas wstąpienie do seminarium zaczęło być bardziej realne. W październiku 1942 Wojtyła został członkiem zakonu seminarium Archidiecezji Krakowskiej i na tajnych kompletach Wydziału Teologicznego UJ studiował teologię i filozofię. Cztery lata później, po zakończeniu wojny, otrzymał święcenia kapłańskie z rąk księcia metropolity Adama Sapiehy. Wyjechał do Rzymu, na papieski Uniwersytet Angelicum. Po dwóch latach wrócił do Polski z tytułem doktorskim i trafił do... malutkiej, podkrakowskiej parafii Niegowici. Ksiądz Karol uczył w wiejskich szkołach, założył Żywy Różaniec i kółko dramatyczne. Wreszcie został kapłanem w dużej parafii św. Floriana w Krakowie. Zadebiutował też jako publicysta w „Tygodniku Powszechnym”. Biskupem został w lipcu 1954 roku, a dziewięć lat później – metropolitą Krakowa. W październiku 1978 r. umarł papież Jan Paweł I. Kardynał Wojtyła, razem z kardynałem Stefanem Wyszyńskim pojechali do Rzymu na konklawe. W poniedziałek, 16 października, podczas siódmego głosowania, około godz. 17.15 metropolita krakowski kardynał Karol Wojtyła został wybrany Papieżem. Przybrał imię Jana Pawła II.

Najdłuższe pontyfikaty

około 37 lat



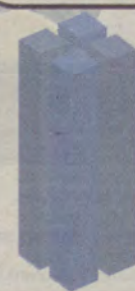
Święty Piotr

31 lat
i 7 miesięcy

Pius IX

25 lat
i 5 miesięcy

Leon XIII

24 lata
i 6 miesięcy

Jan Paweł II

Źródło: Marcin Żebrowski, maj 2003 r.

info.: A. Jaworski

Kochany Ojczcie Święty!

Z Gdańska i Gdyni, z polskiego Wybrzeża,
w solidarności ze wszystkimi ludźmi
dobrej woli Tej Ziemi,
w Dniu Twoich Godnych Urodzin,
życzymy Ci Ojczcie Święty – żyj nam ponad
100 lat w zdrowiu i radości,
otoczony opieką Bożą i Królowej Polski!

Czytelnicy i dziennikarze
„Dziennika Bałtyckiego”

dodać, ale Damian Szwarnowski nie daje jej szans.

– On jest królem i ma królestwo.

Natalia szybko wcina się w dyskusję: – No, takie z dzwonami i obrazami.

– Co ty gadasz, to jest królestwo dobra – ripostuje Damian.

A jak wygląda
Ojciec Święty?

Dzieciaki nie są pewne, czy szata Papieża jest biała, czy czerwona, ale zgodnie orzekają, że przypomina sukienkę. Na dowód dziewczynki pokazują zeszyty od religii. W każdym portret Papieża, w „sukience”, a także. Ania Dunin chwali się, że ma najładniejsze zdjęcie Jana Pawła II, ale w domu.

Wiadomo też, że Papież mieszka w kościele, a dokładnie w Watykanie, a ten Watykan jest we Włoszech.

– To bardzo daleko stąd. Samochodem trzeba jechać ze trzy dni – mówi Maciek Konkel. Sporną kwestią jest też miejsce urodzenia Ojca Świętego. Natalia obstaje, że urodził się w szpitalu, Maciek, że Polsce w jakiejś Wadorii. Ktoś wtrąca, że chyba w Watykanie. Chłopcy

krzyczą, że w Wiśle, dziewczynki, że w Warszawie, a Marcin Mathea upiera się, że w Austrii. Tak czy owak Maciek Konkel chciałby Go zapytać, czy fajnie jest w Jego kraju.

– A ja to Go nawet widziałem – Paweł Niewęgłowski szepcze nieśmiało. – Byłem w Krakowie z babcią. Na pielgrzymce.

Przychodzi wreszcie pora na życzenia. Dzieci chcą, by Ojciec Święty nie chorował, żeby żył do nieskończoności, żeby był dobry i żeby kochał dzieci.

Co ofiarowałyby? Konia – bo mógłby sobie na nim jeździć do Polski. Koronę ze złota, obrazek Papieża, medal, samochód, różę, kwiatki.

zielony różaniec, krzyżyk, piezowy, swoje zdjęcie, nieśki różaniec, rysunek z Jeskiem.

– Ale latającej mioty! Mu nie dał – Oskar Broniński jest pewny. – Za szybko latał. I w Polsce byłby 5 minut.

Jezus to Papież?

Pięciolatki. Wiedzą doskonale jak Papież wygląda. Po ne są, że „sukienkę” ma białą a na głowie czapkę z krzyżem. I że ma więcej lat niż dziadzi Tomka Nejdycho.

Za to życzenia są mało urozmaicone. Maluchy życzą zdrowka – Jemu i żeby wszyscy ludzie byli zdrowi. Że długo żył, żeby był pokój Ziemi i żeby nie było wojny. Wojna polega na tym, żeby gdzieś ginęli, a Papież musi o pokój na świecie. Bo dla boją się wojny. Bo kula armia może wlecieć przez obłoki i latają samoloty, z których siadają różni ludzie. A jak pień się pomodli do Jezusa, wtedy nie będzie wojny.

– Bo Jezus to jest Papież, orzeka Adrian Konkel.

– Głupi jesteś, Jezus dawno umarł – oburza się Damian Erdman. – Teraz jest w niebie. Poza tym jest jedynym Synem Boga. Żli ludzie go wiesili na krzyżu i umarli. Wiem, bo widziałem na filmie.

– To byli żołnierze, ja też widziałem ten film – zapewnia Tomek Nejdycho.

Nie ma zgodności co do imienia Papieża.



e Święty!

imię? Papież – to pierwsza wersja. Kolejna głosi, że Jan Paweł II.

– Karol to chyba nie, bo takiego to mamy w przedszkolu – zastanawia się Michał – A Wojtyła? – Chodzi do nas jeden Wojtek, ale to przecież nie on.

A czy Papież był w Polsce?

– Pewnie, 5 lat temu. Ale ja nie pamiętam, bo byłem wtedy u mamy w brzuchu – argumentuje Max Wołk-Karczewski.

– A w jakim mieście?

– We wszystkich – Dawid nie ma żadnych wątpliwości.

– Jakby do nas przyjechał, to dalibyśmy Mu śniadanie. I obiad – uzupełnia Mikołaj Górecki. – Jajecznicę, krakersy, pomidorową, kurczaka, spaghetti, chipsy, pizzę i owocówkę (chodzi o zupę – dop. red) – menu układa grupa. Pięćlatki wiedzą, że jak ktoś ma urodziny, to trzeba dać mu prezent. Dla Papieża proponują głównie kwiaty. Ale nie takie pierwsze z brzegu, a specjalne bukiety.

– Cztery tulipany i różę bym Mu dał – ogłasza Dawid Erdman – I laurkę bym Mu napisał.

A co byś napisał?

– Nie wiem, bo jeszcze nie umiem pisać.

Pamela Pyć chciałaby dać coś ładnego, najlepiej z gipsu, a jej kolega buty.

– On tak dużo chodzi i na pewno już ma stare – martwi się...

W zamian chciałaby pokoju na Ziemi. Dawid zadowoliliby się złotym łańcuszkiem, Michał Wilucz płatkami owsianymi i krakersami.

Na koniec wszystkie zgodnym chórem krzyczą:

– Koochaaamy Cię, Papieżu!

W końcu sali widać małą rączkę wysoko wyciągniętą do góry.

– Ale ja go kocham najbardziej – dobitnie stwierdza Konrad Pomykański.

Z dziećmi rozmawiały Renata Moroz i Agata Grzegorzczak

Zyczenia dla Papieża

Barbara Brzeskowska

z Gdyni

– Zdrowia, przede wszystkim zdrowia. Żeby mógł nam jak dłużej przewodzić i nami kierować. Życzę też wyrozumiałości innym ludzi. Żeby niektórzy przestali go tak bezmyślnie krytykować i wytykać jakieś błędy. Żeby byli bardziej wyrozumiali dla jego nauki i słów.



Fot. S. Ptasznik

Ludwika Laboga

z Gdyni

– Życzę Papieżowi wytrwałości. Przede wszystkim wytrwałości. Żeby mógł głosić nam swoje słowo i naukę jak najdłużej. Żeby nie zwracał uwagi na słowa, które nieuczciwie oceniają jego dokonania i wytrwale przewodził całemu światu. Życzę wytrwałości w ciężkiej, codziennej posłudze.



Fot. S. Ptasznik

Aniela Huk

z Gdyni

– Błogosławieństwa przez wstawiennictwo naszej Królowej Korony Polskiej, Matki Bożej gdyńskiej. Żeby spłynęło na niego dużo łask Bożych. Życzę też, żeby w bardzo dobrym zdrowiu mógł jak najdłużej prowadzić Kościół i łączyć wszystkie kościoły świata w jeden. Tylko on może temu podolać.



Fot. S. Ptasznik

Weronika Pegza

emerytka z Gdańska

– Papież jest dla mnie bardzo ważny. Jest moim autorytetem moralnym. Życzę mu wszystkiego co najlepsze.

Zdrowia i wytrwałości w realizowaniu swojej misji. Liczę na to, że jeszcze długo będzie naszym ukochanym Papieżem.



Fot. J. Lulkiewicz

Tomasz Januszewski

pielęgniarski z Gdańska

– Życzę Papieżowi zdrowia, ponieważ najbardziej go potrzebuje. Ze względu na to, że nasz Papież jest tak wyjątkową osobą bardzo trudno jest składać mu życzenia. Myślę że największym marzeniem Ojca Świętego jest wizyta w Polsce i o to z całego serca będę się modlił.



Fot. J. Lulkiewicz

Ewa Ozlemczyk

dziennikarzka z Gdańska

– Życzę Ojcu Świętemu, aby nadal wytrwale spełniał misję Pielgrzyma Świata i aby dostrzegał efekty swojej cudownej pracy. Niezłomności w trwaniu w swoich zasadach i wielu nawróconych serc. Przede wszystkim natomiast zdrowia. Jest to dobro teraz najbardziej potrzebne Papieżowi.



Fot. J. Lulkiewicz

Grażyna Jaśkowiak

bibliotekarka z Sopotu

– Ojcu Świętemu życzę przede wszystkim zdrowia i dobrej formy. Poza tym, aby miał tyle siły, by przyjechać do nas wkrótce z pielgrzymką. Na koniec dużo, dużo spokoju i dobrego humoru, który i tak go nie opuszcza oraz jak najmniej powodów do zmartwień.



Fot. K. Mystkowski

Ona zostanie wyświęcona

Urszula Ledóchowska

Urodziła się 17 kwietnia 1865 r. w austriackim miasteczku Loosdorf. Była drugą córką Antoniego Ledóchowskiego, emigranta politycznego. Jeszcze przed osiemnastymi urodzinami Julii, gdyż imię Urszula przyjęła dopiero po wstąpieniu do zakonu, rodzina Ledóchowskich mogła wrócić do ojczyzny.

Osiedliła się w Lipnicy Murowanej koło Bochni. Kiedy miała 21 lat wstąpiła do klasztoru urszulanek w Krakowie. Pracowała jako nauczycielka wykładając matematykę, przyrodę i języki obce – po francusku uczyła też historii sztuki i literatury, a także udzielała lekcji malarstwa. W lipcu 1907 roku wyjechała do Petersburga.

Tam, w polskiej parafii św. Katarzyny, opiekowała się internatem dla dziewcząt. Jej działalność nie podobała się władzom carskim. W 1914 roku została wydalona z Rosji.

Wyjechała do Szwecji. Stworzyła tam m.in. szkołę języków obcych, a w Danii – dom dla sierot polskich robotników sezonowych. Współpracowała z Generalnym Komitetem Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, założonym z inicjatywy Henryka Sienkiewicza i Ignacego Paderewskiego. Przez prawie trzy lata wygłosiła około 80 odczytów o Polsce w wielu miejscowościach Szwecji, Danii i Norwegii.

Po zakończeniu I wojny światowej, w 1918 roku wróciła do Polski.

7 czerwca 1920 roku uzyskała zgodę Watykanu na przekształcenie domu, którego była prełożoną, w zgromadzenie apostolskie. Tak powstał zakon urszulanek Serca Jezusa Konającego. Umarła 29 maja 1939 roku w Rzymie. Po 44 latach – 20 czerwca 1983 roku w Poznaniu – została beatyfikowana przez Papieża Jana Pawła II.

Sześć lat później jej ciało przewieziono do Polski i złożono w Pniewach. Podczas Pielgrzymki Narodowej zostanie przyjęta do grona świętych.

Kapliczka bł. Urszuli Ledóchowskiej w Gdyni Chwarzynie.

Fot. S. Ptasznik



Papież w liczbach

Jan Paweł II
jest 264
papieżem
w dziejach
Kościoła



uczestniczył
w 99 pielgrzymkach



wyniósł na ołtarze
ponad 1300 osób



w Polsce
ma około
50 pomników

przekazuje około
2 mln dolarów
rocznie
na cele
charytatywne

maj 2003 r., info.: A. Jaworski

Pielgrzymki Narodowe



Źródło: opracowanie własne (mż), maj 2003 r.

info: T. Bolt

Gdzie jadano w Gdańsku przed wiekami

Zupa dla skazańca

P przed wojną było w Gdańsku, czy kto uwierzy, czy nie, 560 restauracji! A dziś chyba nie ma nawet stu!

Kiedyś w restauracjach się bywało, dziś chodzi się tam, by coś zjeść, ewentualnie spotkać w interesach. Bywają w restauracjach już tylko nieuleczalni romantycy.

Ci mogli w przedwojennym Gdańsku pohulać! Legendy krążą o śniadaniowej kawiarence w Dolinie Radości. Stoliczki ustawione na polanie, nieco dalej pasą się krasule... A później przynoszą do chrupiącego chleba dzbanek mleka,

jeszcze ciepłego, od krowy. Naprawdę!

- W Gdańsku było wiele miejsc, gdzie można było nieźle zjeść - mówi Piotr Mazurek, przewodnik PTTK po Gdańsku. - Rozkwitały już od XV wieku. Zajazdów było od groma. Każdy z nich pełnił niejako funkcję dodatkową. Karczma Jerozolimka na przykład, która stała w okolicach Wisielczej Góry we Wrzeszczu była miejscem ostatniego posiłku skazańców...

Zaledwie kilka lat temu rozebrano Karczmę Oruńską. Konserwator zabytków stwierdził ponoć, że mimo iż jest obiektem zabytkowym, nie stanowi takiej

wartości, by kogoś jeszcze mogła zachwycić.

- Była też słynna karczma Na Zakręcie - mówi przewodnik. - Zatrzymywali się tu na posiłek goście przyjeżdżający do Gdańska od strony Żuław. Wiele z tych karczm miało dobrą renomę, ale wiele z nich to były klasyczne mordownie, gdzie pito najgorsze gatunki piwa i wina.

I jeszcze, na koniec, dwa miejsca, które miło wspominać: najlepsze gdańskie ciasta kupowano Pod Murzynkiem, a najlepsze gdańskie lody w cukierni Miś... Ale to już wspomnienie powojenne. Lata 40.

Gabriela Pewińska



Jedyna polska, pierwszorzędna winiarnia i restauracja „Ermitage” stała przy ul. Ogarniej 96.

Fot. Paweł Kowalski

Restauracja Continental przy hotelu Continental

Stała w miejscu, gdzie dziś mieści się parking przed Urzędem Pracy, ul. 3 Maja. Dziś śladu nie ma po tej, jak mawiano „pierwszorzędnej” polskiej knajpie. Legenda głosi, że, tak jak u Szmelterów, którzy mieli swój słynny lokal koło dworca i tutaj spotykała się Polonia, tutaj odbywały się wszystkie polonijne uroczystości. To w Continentalu podawano najsmaczniejsze w Gdańsku ciasta.



Fot. Robert Kwiatek

Restauracja Kubicki



Fot. Robert Kwiatek

ul. Wartka

Lokal powstał w 1919 roku. Od tamtego czasu wciąż pozostaje w rękach tej samej rodziny.

- Przed wojną nie było to miejsce o dobrej renomie - mówi Piotr Mazurek. - Jak wspominali gdańszczanie nie jeden po wyjściu z tego lokalu popłynął kanałem Bóg wie gdzie... Można było tu i nożem dostać w bok i szybko otrzeźwieć...

Pod Łososiem



Fot. Adam Warzawa

ul. Szeroka 52/54

Od stuleci lokal ten był siedzibą słynnej wytwórni likierów Lachs (łosoś) produkującej Goldwassera, czyli gdańską złotą wódkę.

- Legenda mówi, że podczas którejś z imprez gdańszczanie, gdy zabrakło im wina poprosili Neptuna, by coś wykombinował - mówi Piotr Mazurek. - I wykombinował. Zamiast wody z fontanny popłynęło wino. Gdańszczanie tak się rozochocili, że zaczęli wrzucać do fontanny złote monety. Neptun z kolei wkurzył się, że tym kruszcem niszczą tak szlachetny napitek... Wy-mieszał to wszystko trójzębem i co się okazało? Że wyszedł z tego całkiem niezły trunek...

Karczma pod Jeleniem



ul. Grodzka 16

Przylegała bezpośrednio do Spichlerza pod Jeleniem. Przetrwała wszystkie zawieruchy wojenne. Do dziś w sąsiedztwie znajduje się bar, którego właściciele pewnie nie mają świadomości, że grubo wcześniej mieścił się tu także punkt gastronomiczny. Do karczmy tej chodziło się głównie na gdańskie piwo.

Dwór Artusa



Fot. Robert Kwiatek

Do XVII wieku było to miejsce spotkań kupców, handlarzy, rajców. Przychodzili tu, by przy kufelku piwa obgadać jakieś interesy. Była to swojska knajpa. Do dziś jest tam pozostałość po piwnym bufecie. Wiele lat później w piwnicach Dworu Artura stworzono ekskluzywną restaurację Ratskeller.



- 1 parking na ul. 3 Maja
- 2 ul. Grodzka 16
- 3 ul. Szeroka, restauracja Pod Łososiem
- 4 Dwór Artusa
- 5 ul. Wartka, restauracja Kubicki

info: (TMB)

VIP w kuchni - Małgorzata Buchholz-Todoroska

Tarator i inne
macedońskie pyszności

Pyszności są macedońskie, ponieważ Małgorzata Buchholz-Todoroska, dyrektor Muzeum Sopotu, poznała tajniki tej kuchni, pełnej lekkich i apetycznych dań, które - co niebagatelne - przyrządza się na ogół łatwo i szybko. Takie potrawy można serwować na działce, gdy do stołu zasiada sporo gości. Skąd u pani Małgorzaty znajomość niepospolitej kuchni? W przepisy wtajemniczył ją małżonek, Milan, rodowity Macedończyk.

Różnorodnie i w
pięknych naczyniach

- Lubię gotować w weekendy, bo w zwykłe, robocze dni, brakuje mi na to czasu i cierpliwości - przyznaje. - Ale kiedy wyjeżdżam na działkę, chętnie dogadzam nie tylko małżonkowi i dzieciom, ale również gronu krewnych i znajomych.

Najważniejsze, by na stole było bardzo kolorowo - znacząca. - Powinno być sporo świeżych sałatek warzywnych. Ozdobą są oryginalne, macedońskie naczynia, spośród których wyróżnia się piękny dzban na wodę mineralną, bez której w trakcie posiłku niepodobna się obejść. Niektóre potrawy po-

dają w specjalnych, glinianych miseczkach. Przykładem jest pyszny tarator, czyli chłodnik macedoński.

- Zasadniczej potrawy nie musi być dużo. Ważne są dodatki - zapewnia pani Małgorzata. - Wszystkiego jest po troszku. Każdy z przyjemnością coś skubnie. W upalny dzień nikt nie ma apetytu na obfite potrawy. Dlatego przyjęcia na działce wcale nie są kosztowne.

Dla głodnych
i dla cierpliwych

W okresie wiosenno-letnim goście chętnie odwiedzają panią Małgorzatę na działce, bo wiedzą, że uraczeni zostaną taratorem, znakomitym chłodnikiem macedońskim albo pachnącą musaką, podawaną prosto z piekarnika. - Przygotowanie tej pierwszej potrawy nie zajmuje wiele czasu - instruuje gospodyni. - Trzeba zaopatrzyć się w gęsty, naturalny jogurt, świeży ogórek, no i czosnek. Przyda się też gałka muszkatołowa, a także nać pietruszki lub koperek. Tarator jest doskonałym dodatkiem do potrawy z grilla, grzanek z masłem czosnkowym lub innego dania zimnego.

W ciepły, słoneczny dzień taratorem zadowolą się nawet



Fot. Halina Bykowska

Małgorzata Buchholz-Todoroska z macedońskim dzbanem na wodę.

najwybredniejsi goście. Natomiast musaka jest dla osób znacznie bardziej cierpliwych i takich, które lubią ciepłe dania. Potrawę piecze się w piekarniku, a zawiera ona prócz świeżych ziemniaków także ryż, bakłażan i pomidory. Musakę uwielbiają nie tylko Macedończycy, ale również inni

mieszkańcy Półwyspu Bałkańskiego.

Do picia podaje się wodę mineralną lub czerwone wino (najlepsze jest domowej roboty). Doskonałym deserem jest czarna kawa po turecku (gotowana w tygielku) i konfitury, podawane w małej miseczce. Pycha! Halina Bykowska

Musaka

(na 4 osoby)

Składniki

- pół kg młodych ziemniaków
- pół kg mielonej cielęciny
- szklanka ryżu
- 3-4 twarde pomidory
- duży bakłażan
- oliwa z oliwek lub olej słonecznikowy
- świeża bazylia lub oregano

Sposób wykonania

- Pokroj ziemniaki w plasterki
- Ugotuj ryż na sypko
- Podsmaż mięso
- Obierz pomidory ze skórki i pokroj je w plastry
- Pokroj bakłażan w plastry
- Wlej trochę oleju lub oliwy do naczynia żaroodpornego lub dużego płaskiego glinianego garnka
- Dno naczynia wyłóż ziemniakami.
- Dodaj podsmażone mięso.
- Posyp mięso ryżem
- Dodaj plastry pomidorów
- Przysyp potrawę bakłażanami
- Włóż naczynie na godzinę lub półtorej do piekarnika nagrzanego do 150-200 stopni Celsjusza.

Tarator (chłodnik macedoński)

Porcja na 4-5 osób

Składniki

- 1 litr gęstego, naturalnego, chłodnego jogurtu
- 3-4 świeże ogórki
- 3-4 ząbki czosnku
- 1-2 łyżki oliwy z oliwek
- gałka muszkatołowa
- nać pietruszki lub koperek
- sól i pieprz

Sposób wykonania

- Pokroj ogórki w drobną kostkę. Odsącz je, jeśli są zbyt soczyste.
- Zmiksuj jogurt z oliwą.
- Posiekaj drobno czosnek.
- Wsyp wszystkie składniki do jogurtu.
- Włóż tarator do lodówki na godzinę.
- Podawaj chłodnik w glinianych miseczkach lub fajansowych kieliskach.
- Dodaj do każdej porcji trochę utartej gałki muszkatołowej, soli, pieprzu, posiekanej pietruszki lub koperku.

PRZYPRAWA TYGODNIA

Gałka muszkatołowa

Trudno ustalić, kiedy dokładnie zaczęto stosować gałkę i kwiat muszkatołowy w lecznictwie oraz jako przyprawę. Starożytni Egipcjanie, Fenicjanie, Grecy i Rzymianie nie znali muszkatołowa korzennego i jego owoców. Nie ma też wzmianki o leczniczych właściwościach gałki w najstarszych księgach medycyny chińskiej. Gałka pojawiła się w Europie w VI wieku, kiedy przywieziono partię tego surowca z Indii do Konstantynopola. Później niewielkie jej ilości docierały sporadycznie na rynki południowej Europy. Dostarczali ją przez prawie osiem wieków kupcy arabscy. W ciągu tego czasu gałka i kwiat były używane najczęściej jako leki na zaburzenia trawienia. W kuchni zaczęto je stosować w XV wieku, gdy Portugalczycy rozwinęli wymianę handlową z Wyspami Korzennymi. Monopol arabski na handel tym towarem przejęli Portugalczycy po kilkuletnich przetargach z Hiszpanami. Jednak niedługo cieszyli się zdobytym skarbem. 100 lat później Wyspy Korzenne przejęli Holendrzy. Z czasem kontrolę nad handlem gałką i kwiatem muszkatołowym przejęli Francuzi i Anglicy. Oni to zasadzili drzewa na wyspach Penang, Cejlon i Sumatra, a na przełomie XIX i XX wieku przenieśli uprawy na wyspy Morza Karaibskiego, które dzisiaj dostarczają prawie 1/3 produkcji światowej.

Obecnie gałka i kwiat muszkatołowy są bardzo popularnymi przyprawami w wielu narodowych kuchniach. Od wieków uważane były za afrodyzjaki. Gałki używa się do aromatyzowania napojów takich jak grzane piwo angielskie, wino zaprawione korzeniami czy posset (napój z gorącego mleka z winem i korzeniami).

(MAR)

COŚ NA SZYBKO

Nowalijki to jest to

Salatka bardzo wiosenna. Szybka, prosta, idealna na kolację lub na modny ostatnio „lunch”. Można ją zjeść od razu lub spakować do pudełka i zabrać ze sobą do pracy. Potrzeba tylko: dwa pęczki dymki, 4 jajka ugotowane na twardo, 2 pęczki rzodkiewki, opakowanie sera feta ok. 20 dag oraz składniki do sosu: szklankę jogurtu naturalnego, garść drobno posiekanego koperku, sporą szczyptę czarnego, świeżo zmielonego pieprzu, sporą szczyptę soli. A teraz do dzieła. Dymkę i rzodkiewki umyć dokładnie, osuszyć. Dymkę wraz z cebulkami pokroić na niezbyt małe kawałki. Z rzodkiewek oderwać liście - zostawić około 2-, 3-centymetrowe kawałki łodyżek. Są one chrupiące i nadadzą sałatce miłego oku koloru, a podniebienu smaku. Jajka obrać i pokroić na ćwiartki. Fetę pokroić na kawałki o boku 1 cm. Sos przyrządzić poprzez dokładne wymieszanie wszystkich składników. Połączyć warzywa i wymieszać niezbyt energicznie w misce. Zalać sosem i ponownie wymieszać. Odstawić na kilkanaście minut do lodówki. Podawać z grubą pajdą razowego chleba szczerze posmarowaną świeżym masłem.

(MAR)

POZNAJ SMAK WINA

Jak wybierać wino w restauracji?

Radzi Wiktor Zastróżny - znawca win z firmy Festus
Jak wybierać wino w restauracji? A właściwie jak postępować z kelnerem czy sommelierem? W eleganckim lokalu rytuał nalewania wina większość klientów wprowadza w stan lekkiej nerwowości. Niektórzy są lekko przestraszeni, niepewni, zażenowani. Najważniejszy jest luz! W końcu przyszliśmy na obiad!

Ale po kolei. Wino z karty wybieramy sami, za radą kelnera lub sommeliera, jeżeli taki jest w restauracji. Kelner powinien przynieść żadaną butelkę i pokazać nam etykietę - dla upewnienia się, czy otworzy nam odpowiednie wino. Przecież może nam przynieść inną butelkę, nieodpowiedni rocznik. Jest to właściwy moment na ewentualną zmianę zamówienia. Następuje czas otwarcia butelki przez kelnera. Butelka zawsze musi być otwierana na oczach gościa! Niedopuszczalne jest przyniesienie już otwartej!

Po otwarciu kelner powinien dać zamawiającemu korek do sprawdzenia. Może być mokry lub spleśniały. Jednak sam korek nie przesądza jeszcze o jakości wina, jak sądzą niektórzy. Dawniej sprawdzenie korka miało jeszcze inny cel, służyło upewnieniu się, czy korek jest oryginalny, czy butelka nie była ponownie korkowana (w markowym winie zawsze na korku jest rocznik i nazwa winnicy). Następnie kelner nalewa niewielką ilość wina do naszego kieliszka, kieliszkiem zakręcamy, wąchamy jego zawartość, uśmiechamy się i kiwamy kelnerowi głową. Oznacza to, że może wszystkim nalewać, kieliszek fundatora uzupełnia oczywiście na końcu. Gdy z winem jest coś nie tak - na szczęście rzadko się to zdarza - ma jakieś niedopuszczalne zawiesiny, osad, którego w tym winie być nie powinno itp. Żądamy wymiany butelki. Gorzej, gdy wino jest dobre, ale klientowi po prostu nie smakuje. Dobry sommelier, aby uniknąć takich sytuacji, powinien uprzedzić klienta o charakterze wina.

(Pe)

CZYM ZAJADANO SIĘ
W PRZEDWOJENNYM GDAŃSKU?

Napój kawowy

Te kilkanaście przepisów pochodzi z książek kucharskich wydanych w okresie międzywojennym w Gdańsku (zachowałyśmy oryginalną pisownię). Tydzień temu zaprezentowaliśmy przepis na kartofle ze śledziami, dziś drugi przepis, na napój kawowy: 1/2 l bardzo mocnej czarnej kawy ubić w kąpieli wodnej z paczką cukru waniliowego, 1/4 słodkiej śmietanki i pianą z 2-3 białek, poczem zagrozić, aż się omal nie zagotuje. Po wystudzeniu wymieszać z 1/2 l słodkiej śmietanki i zamrozić. Przed podaniem dolać 1 i 1/2 - 2 l wody kwasowogłowej (woda sodowa - przypis red.)

(Pe)

Z TALERZA ROŚLINOŻERCY

Zakaukaskie pyry

Ziemniaki są symbolem zwykłości i braku wyobraźni w polskiej kuchni. Nic bardziej błędnego - ziemniak jest warzywem jak każde inne. Francuzi, Hiszpanie czy Hindusi przygotowują z tej szarej bulwy odjazdowe potrawy. Wspaniale smakują także ziemniaki ze śliwkami po gruzińsku. Można je podawać jako danie obiadowe, najlepiej z czerwonym winem, miłośnicy używają je jako dodatku do pieczonych mięs (również zapijając winem).

Ziemniaki obieramy, kroimy w plastry i wrzucamy do rondla na rozgrzane masło. Dodajemy namoczone w letniej wodzie śliwki pokrojone w paski i drobno posiekane cebule. Oprószamy solą, tymiankiem i pieprzem, podsmażamy przez chwilę, mieszamy i zalewamy bulionem. Posypujemy koperkiem, wyciśniętym czosnkiem i kolendrą. Przykrywamy i na małym ogniu dusimy do miękkości, mieszając co parę minut.

(tor)

REKLAMA



UJEŚCISKO



MIESZKANIA

OD 27m² DO 120 m²

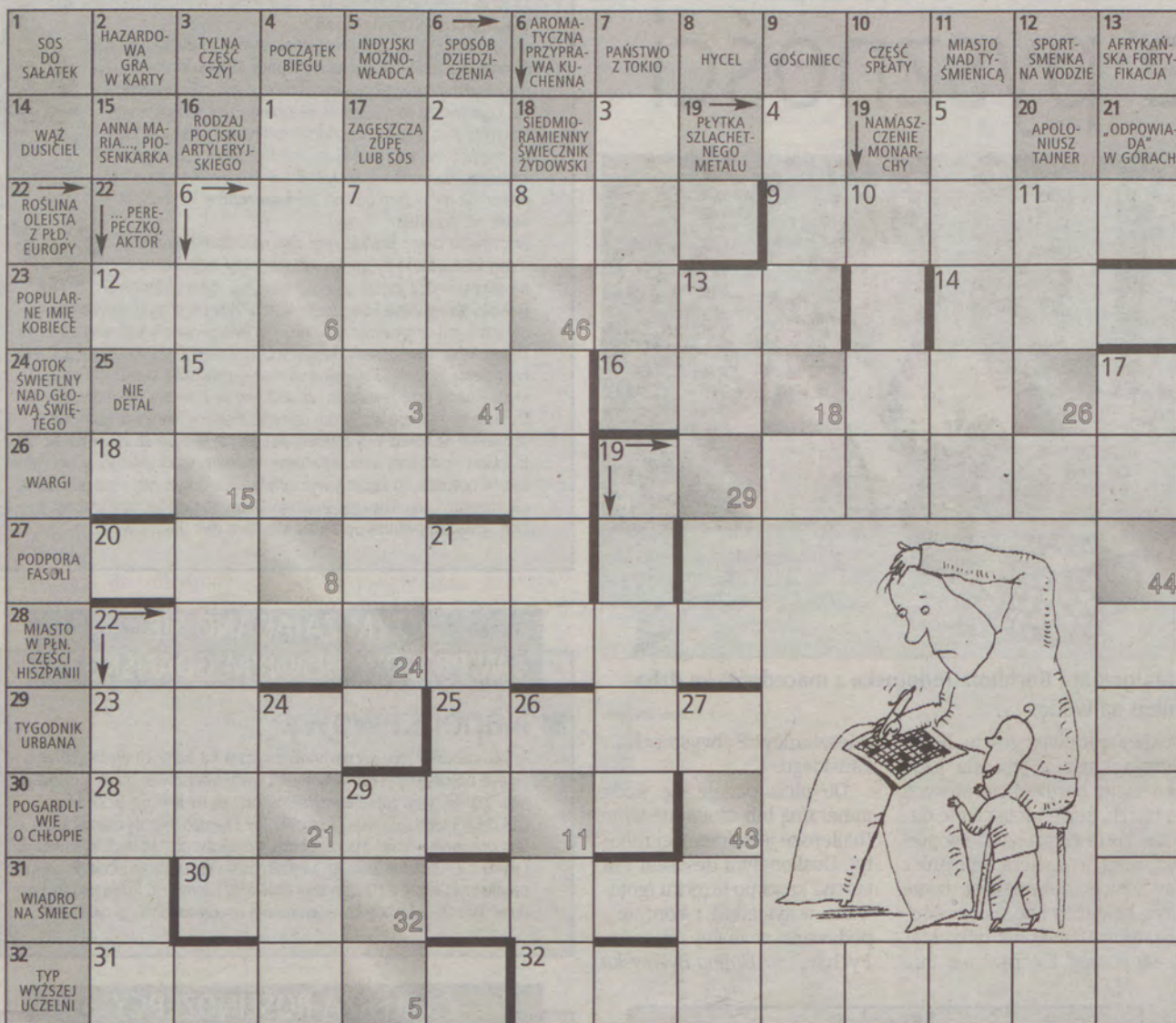
DOMKI SZEREGOWE

- ATRAKCYJNA LOKALIZACJA
- DOGODNY DOJAZD
- KREDYTY HIPOTECZNE

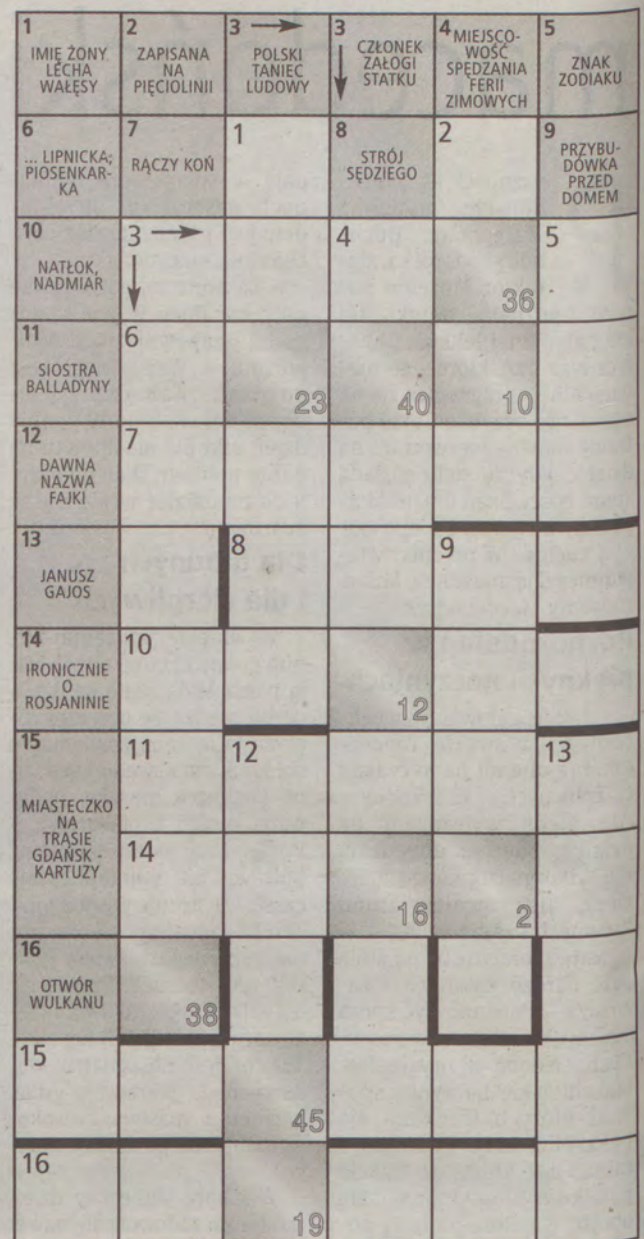
WIOSENNA PROMOCJA
CENY OD 2100/m² brutto
PIWNICA - GRATIS

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA UJEŚCISKO
Gdańsk, ul. Płocka 6
tel. (058) 304 80 30
www.ujescisko.gda.pl

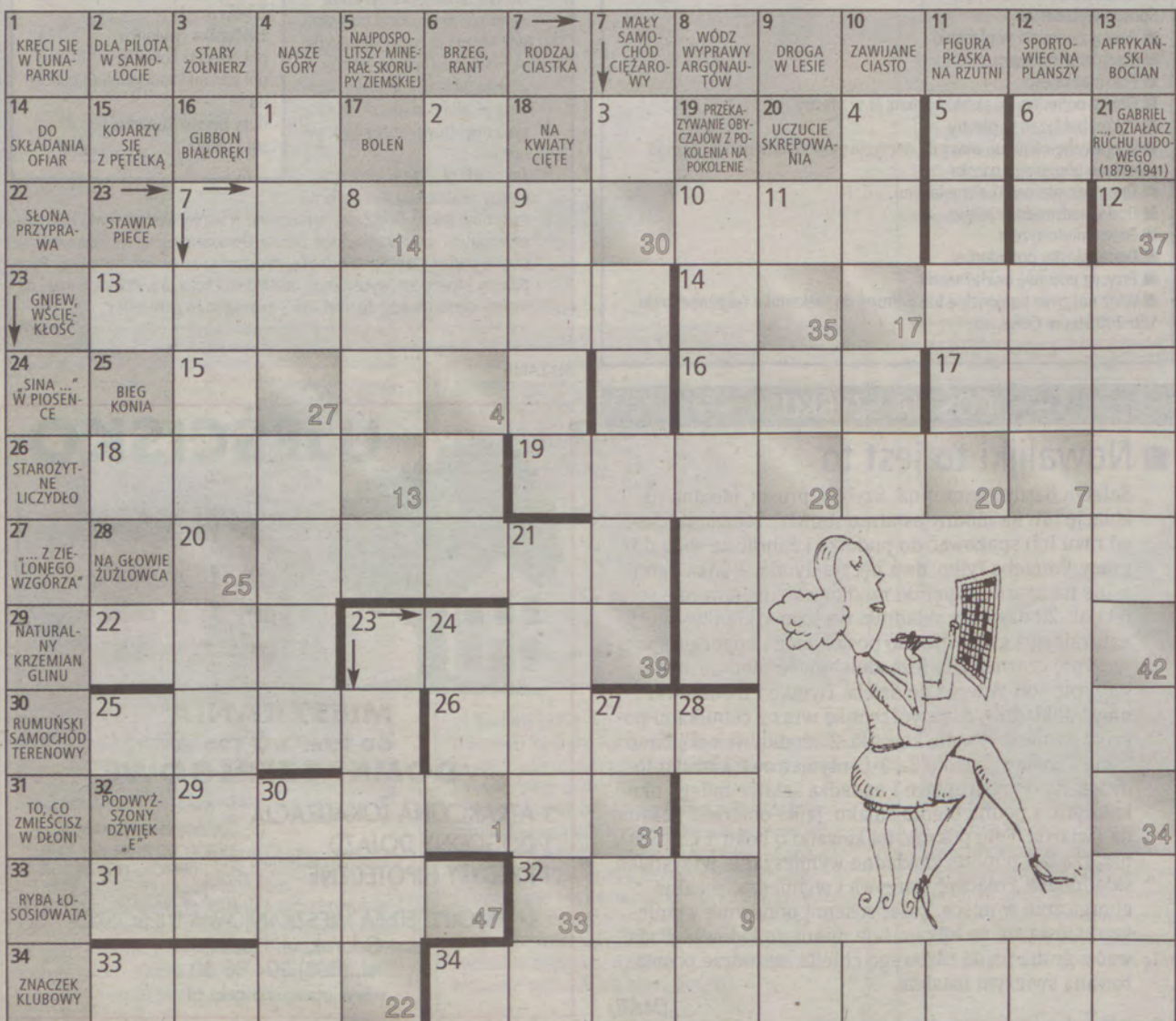
Dla Taty



Dla dzieci



Dla Mamy



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z 4 MAJA

200 zł za rozwiązanie krzyżówki z 4 maja otrzymuje **Magdalena Żak z Gdyni**. Hasło brzmi: „Każdemu gniazdo miłe w którym się wylęgnie”.

Gratulujemy, nagrody prosimy odbierać w Biurze Konkursów w Gdańsku, Targ Drzewny 9/11 w godz. od 10 do 16 (zamięscowym wysyłamy pocztą).

Wpiszcie rozwiązanie krzyżówki – hasło, które powstanie z 47 liter w kratkach zaznaczonych liczbami w prawym dolnym rogu ze wszystkich trzech krzyżówek – do kuponu, wytnijcie go, naklejcie na kartkę pocztową i prześlijcie do piątku 16 maja br. pod adresem Biura Konkursów - 80-894 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11.

Spośród tych, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, wylosujemy zwycięzcę, który otrzyma od nas 200 złotych.

KUPON

Krzyżówka rodzinna Dziennik Bałtycki

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36
37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	

(imię i nazwisko)

(adres)

Czas religii

- Dramat, Włochy, 2002
- Dozw. od lat 15
- Reż.: Marco Bellocchio
- Wyst.: Sergio Castellitto, Maurizio Donadoni, Toni Bertorelli



Ernesto, malarz i ilustrator bajek, jest zdeklarowanym ateistą. Pewnego dnia odwiedza go asystent kardynała. Przynosi mu zaskakującą nowinę - jego nie żyjąca od kilku lat matka może zostać beatyfikowana. Zaskoczenie Ernesta jest tym większe, że dowiaduje się, iż starania o kanonizację trwają już od trzech lat i rozpoczęły się z inicjatywy jego rodziny...

■ Silver Screen

Smak życia

- Komedia, Francja/Hiszpania, 2002
- Dozw. od lat 15
- Reż.: Cédric Klapisch
- Wyst.: Romain Duris, Cécile De France, Judith Godrèche, Audrey Tautou, Kelly Reilly

Xavier przyjeżdża do Barcelony i wynajmuje pokój w centrum miasta. Jego współlokatorzy to prawdziwa mieszkanka kulturowa: Włoch, Angielka, Duńczyk, Belgijka, Niemiec, Hiszpanka. Wszyscy studiują w Barcelonie dzięki europejskiemu programowi wymiany ERASMUS.

■ Silver Screen ■ Neptun
■ Helikon ■ Multikino

Gerry

- Dramat, USA, 2002
- Dozw. od lat 15
- Reż.: Gus Van Sant
- Wyst.: Casey Affleck, Matt Damon



Opowieść o dwóch przyjaciół (Matt Damon i Casey Affleck), którzy w trakcie podróży przez bezkresną pustynię zeszli ze szlaku i zagubili się. Wraz z upływem czasu ich siły i szanse na przeżycie maleją, a przyjaźń zostaje wystawiona na ostateczną próbę.

■ Helikon

KINO	Tytuł	Prod. Wiek	Godzina	Cena
GDAŃSK				
Neptun ul. Długa 57 tel. 301-82-56	Oszukać przeznaczenie 2 X-Men 2 Smak życia	USA (15) USA (15) Francja (15)	20.40 13.30, 18.15 16	12 zł n., 10 zł u.
Helikon ul. Długa 57 tel. 301-53-31	Smak życia Spirited Away W krainie bogów Polowanie na króliki Gerry	Francja (15) Japonia (8) Australia (15) USA (15)	14.15 16.20 18.30 20.15	12 zł n., 10 zł u.
Kameralne ul. Długa 57 tel. 301-53-31	Asterix i Obelix Misja Kleopatra Makrokosmos Gerry Smak życia	Francja (b.o.) Francja (b.o.) USA (15) Francja (15)	14.45 16.35 18.15 20.10	12 zł n., 10 zł u.
Żak ul. Grunwaldzka 195/197 tel. 345-15-90	Człowiek bez przeszłości Elling Fucking Amal	Fin. (15) Norwegia (15)	17.30 19.20 21	12 zł n., 10 zł u.
SOPOT				
Bałtyk ul. Bohaterów Monte Cassino 30 tel. 551-18-56	Jak stracił chłopaka w 10 dni Smak życia	USA (15) Francja (15)	15.40, 20.20 18	12 zł n., 10 zł u.
Polonia ul. Boh. Monte Cassino 55/57 tel. 551-05-34	Spirited Away W krainie bogów Oszukać przeznaczenie 2 X-Men 2	Japonia (8) USA (15) USA (15)	14.15 16.30, 18.30 20.30	12 zł n., 10 zł u.

SILVER SCREEN

Centrum Rozrywki Gemini, Gdynia,
ul. Waszyngtona, tel. 628-18-00, www.silvercreen.com.pl

Tytuł	Produkcja / wiek	Godzina
Oszukać przeznaczenie 2	USA (15)	15.45, 20.30, 22.45
Czas religii	Francja (15)	10.30, 15.30, 17.45, 20.15
Smak życia	Francja (15)	10.40, 16, 18.30, 21
Elling	Norwegia (15)	15.15, 21.30
Polica	Francja (21)	11.30, 19.15, 22
Gwałt	USA (15)	21.45
Adaptacja	USA (15)	16.15, 18.45
Jak stracił chłopaka w 10 dni	USA (15)	13.20, 17.15, 19.45
X-Men 2	USA (15)	10.15, 13, 16, 19
Johnny English	Anglia (15)	10.20, 14.45, 19.30
Gangli Nowego Jorku	USA (15)	21.15
Statek widmo	USA (15)	13.15, 22.35
Schmidt	USA (15)	14
Godziny	USA (15)	12.45, 22.15
Dwa tygodnie na miłość	USA (15)	16.45
Chicago	USA (15)	12.15, 17
Show	Polska (15)	13.40
Makrokosmos	Francja (b.o.)	11, 13.30, 18.15
Spirited Away	Japonia (b.o.)	10.10
Księga Dżungli 2	USA (b.o.)	10, 12

■ do 22 maja - 12 zł

KINOPLEX

Alfa Centrum, Gdańsk
ul. Kołobrzeska 41 c, II p., www.kinoplex.pl tel. 767-99-99

Tytuł	Produkcja / wiek	Godzina
Oszukać przeznaczenie	USA (15)	12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
X-Men 2	USA (15)	12.30, 15.15, 18, 20.45
Gwałt	Francja (21)	21
Jak stracił chłopaka w 10 dni	USA (15)	13.15, 15.45, 18.15, 20.45
Schmidt	USA (15)	13, 18, 20.30
Johnny English	Anglia (15)	13, 15, 17, 19, 21
Statek widmo	USA (15)	17
Chicago	USA (15)	20.45
Dwa tygodnie na miłość	USA (15)	12, 19
Gangli Nowego Jorku	USA (15)	16, 20.15
Godziny	USA (15)	11, 15.45
Księga Dżungli 2	USA (b.o.)	12, 14, 18.15
Makrokosmos	Pol./Niem./Fr. (15)	14
Spirited Away	Japonia (b.o.)	10.30, 15.30
Władca Pierścieni	USA (12)	12.30

- tanie wtorki i czwartki - 12 zł
- pon. - pt. do godz. 17 - 12 zł
- pon. - pt. od godz. 17 pt. - 16 zł
- sob.-niedz. do godz. 15 - 15 zł
- sob.-niedz. od godz. 15 - 18 zł
- dzieci, seniorzy - 12 zł
- studenckie, seniorskie pon. - czw., w pt. tylko do godz. 17 - 12 zł
- poranki dla dzieci (sob., niedz. do godz. 13) - 10 zł

TEATR	Tytuł	Godzina	Cena	Gdzie
Gdańsk	Calineczka	12	10 zł	teatr Miniatura ul. Grunwaldzka 16 341-94-83
Gdańsk	Księżniczka Czardasza	19	35-50 zł	Państwowa Opera Bałtycka al. Zwycięstwa 15 763-49-06
Gdańsk	W dniu urodzin Wandy June Kabarety	19	6-10 zł	Wybrzeżak Dom Harcerza 305-22-63
Gdynia	Śmierć Komiwojażera	19	10-20 zł	Teatr Miejski ul. Bema 26 621-02-26

SUPERKINO KREWETKA

Superkino Krewetka, Gdańsk
ul. Karmelicka 1, www.superkino.info

Tytuł	Produkcja / wiek	Godzina
Wiarołomni		19
Człowiek bez przeszłości	Finlandia (15)	17
Oszukać przeznaczenie 2	USA (15)	10.20, 12.30, 14.40, 16.50, 19, 21.10
Polica	USA (15)	10, 12.30, 15, 17.30, 20
Adaptacja	USA (15)	14, 16.20, 18.40, 21
Jak stracił chłopaka w 10 dni	USA (15)	10.10, 12.30, 14.50, 17.10, 19.30, 21.50
X-Men 2	USA (15)	10.30, 13.10, 15.50, 18.30, 21.10
Statek widmo	USA (15)	21.50
Johnny English	Anglia (15)	11, 13, 17, 19, 21
Makrokosmos	Francja (b.o.)	10, 12, 17.15
Gangli Nowego Jorku	USA (15)	14
Frida	USA (15)	15
Dwa tygodnie na miłość	USA (15)	10.40, 14.50
I twoją matkę też	USA (15)	21.30
Księga Dżungli 2	USA (b.o.)	10.40, 12.20
Chicago	USA (15)	19.15

- tanie wtorki - 12 zł
- studenckie czwartki - 10 zł (studenci i uczniowie)
- normalny do godz. 17 pon.-pt. - 15 zł
- do godz. 17 sob.-niedz. - 16 zł
- normalny po godz. 17 pon.-czw. - 16 zł
- po godz. 17 pt.-niedz. - 17 zł
- rodzinne sob., niedz. do 12.30 - 10 zł
- dzieci do lat 12 - 10 zł
- studenci i uczniowie pon.-do godz. 17 - 12 zł
- studenci i uczniowie pt. od 17 i sob., niedz. - 14 zł
- seniorzy - 10 zł
- grupowe pon.-pt. do godz. 17 - 10 zł
- ceny biletów nie dotyczą filmu „Harry Potter”, „Władca Pierścieni: Dwie wieże”

MULTIKINO

Multikino sp. z o.o. al. Zwycięstwa 14 (10 sal kinowych)
tel. 340-30-99, www.multikino.pl

Tytuł	Produkcja / wiek	Godzina
Oszukać przeznaczenie 2	USA (15)	13, 15.10, 17.10, 19.30, 21.30
Smak życia	Francja (15)	13.15, 16, 18.35, 21.10
Chicago	USA (15)	12.55, 16.20, 19, 21.40
Dochodzenie	USA (15)	11.30, 17.20
Dwa tygodnie na miłość	USA (15)	9, 14.30, 19.55, 22.10
Gangli Nowego Jorku	USA (15)	14, 19.40
Godziny	USA (15)	15.20, 18, 20.45
Johnny English	Anglia (15)	13.30, 15.30, 17.30, 19.50, 21.50
Makrokosmos	Francja (b.o.)	10.20, 13.45, 15.50, 17.50, 20.05
Schmidt	USA (15)	11.45, 16.55
Show	Polska (15)	11
Statek widmo	USA (15)	16.10, 18.10, 20.15
Władca Pierścieni	USA (12)	9.30
Dwie wieże		
X-Men 2	USA (15)	9.15, 12.15, 15, 17.40, 20.30
Harry Potter	USA (b.o.)	10.15
I Komnata Tajemnic		
Księga Dżungli 2	USA (b.o.)	10, 12, 14.15
Mali agenci 2	USA (b.o.)	10.45
Wyspa marzeń		
Spirited Away	Japonia (b.o.)	9.45, 12.30
- W krainie bogów		

- tanie wtorki - 12 zł
- Multibabykino - 10 zł (dziecko bezpłatnie)
- normalny pon.-czw. - 14 zł
- bilety week. do godz. 17 - 14 zł
- bilety week. po godz. 17 - 17 zł
- dziecięcy (do lat 12) - 10 zł
- szkolny pon.-czw. - 12 zł
- seniorski (powyżej 60 lat) - 10 zł
- poranki - 8 zł
- (sob., niedz. do godz. 12.30)
- studencki pn.-czw. - 12 zł
- studencki pt. po godz. 17, sob., niedz. - 14 zł
- grupowe - 10 zł
- ceny biletów nie obejmują filmów „Harry Potter i Komnata Tajemnic”, „Władca Pierścieni: Dwie wieże”, „Schmidt”, „Statek widmo”, „Dwa tygodnie na miłość”

Oszukać przeznaczenie 2

- Horror/Thriller, USA, 2003
- Dozw. od lat 15
- Reż.: David R. Ellis
- Wyst.: Ali Larter, A.J. Cook, Michael Landes, Terrence Carson, Jonathan Cherry



Clear Rivers jest jedyną osobą ocalałą z katastrofy lotniczej. Kryje się w złudnym bezpieczeństwie szpitala psychiatrycznego, bez przerwy boi się, że skończy tak, jak reszta jej przyjaciół. Clear jest traktowana jak obłąkana, ale jej przecucia mogą być uzasadnione.

■ Neptun ■ Polonia ■ Kinoplex
■ Krewetka ■ Multikino

Wiarołomni

- Dramat/Romans; Szwecja, Włochy, Niemcy, 2000
- Dozw. od lat 15
- Reż.: Liv Ullmann
- Wyst.: Lena Endre, Erland Josephson, Krister Henriksson, Thomas Hanzon, Michelle Gylemo

Marianne jest szczęśliwą mężatką. Jej mąż, Markus, jest znanym dyrygentem w szczycie kariery. Często spotykają się z Davidem - długoletnim przyjacielem domu, ale przyjaźń Marianny i Davida przeradza się w namętne uczucie.

■ Krewetka

Policja

- Akcja/Thriller, USA, 2002
- Dozw. od lat 15
- Reż.: Ron Shelton
- Wyst.: Kurt Russell, Scott Speedman, Ving Rhames, Brendan Gleeson, Michael Michele



Elitarny oddział policji L.A. zostaje wyznaczony do przeprowadzenia dochodzenia w sprawie tajemniczego morderstwa czarnoskórego kierowcy. Tymczasem doświadczony detektyw Eldon Perry wprowadza w arkana pracy nowicjusza - Bobby'ego Keougha. Pokazuje mu przede wszystkim złe strony policyjnego fachu.

■ Silver Screen ■ Krewetka

wydanie w niedzielę
7 Dziennik Bałtycki
WIECZÓR wybrzeża

Przez 7 dni w tygodniu bezpłatna dostawa do domu
Wykup prenumeratę **Dziennika Bałtyckiego**
a niedzielne wydanie dostaniesz w prezencie

Nie zwlekaj! Szczegóły – bezpłatna infolinia 0 800 1500 26

Sprawdź,
co się dzieje
w naszym mieście



Sieć miejskich serwisów informacyjnych

naszemiasto.pl

partner @ wp.pl

ODPOCZYWAJ PRZY MUZYCE

■ Słoneczne rytmy

Zespół Don Don zabierze dzieci w muzyczną podróż w słoneczne krainy Grecji, Argentyny, Hiszpanii. Zabawę poprowadzi Bajnutek i Pani Basia.

niedziela, godz. 12, bilety: 4 i 8 zł

Pałac Opatów
ul. Cystersów 18
tel. 552-12-71

■ U Uphagena

Dwie znakomite wykonawczynie muzyki poważnej - sopranistka Bogna Forkiewicz i akompaniująca jej przy fortepianie Olga Niczyporenko wystąpią w ramach cyklu „Muzyczne niedziele w Domu Uphagena”

niedziela, godz. 12, bilety: 4 i 8 zł

Dom Uphagena
ul. Długa 12
tel. 301-23-71



Bogna Forkiewicz

■ Gdańska Wiosna

Wiolonczelista Bartosz Koział wystąpi z Orkiestrą Kameralną Akademii Muzycznej w Gdańsku pod dyr. Jonathan Seersa.

niedziela, godz. 17, bilety: 10 i 15 zł

Sala Kameralna PFB
ul. Ołowianka 1
tel. 320-62-62

■ Studenci przeciwni

Tymon Tymański, Wojciech Mazolewski oraz grupa New Edition, czyli Krzysztof Ścierański i Przemek Knopik zdecydowali się zagrać w koncercie pod hasłem: „Studenci przeciwko alkoholizmowi i narkomanii”

niedziela, godz. 19, bilety: 15 i 20 zł

Auditorium Novum Politechniki Gdańskiej
ul. Narutowicza 11/12
tel. 347-24-80



Tymon Tymański

■ Gdańska Wiosna

Skrzypaczki-bliźniaczki Alie i Lilja Bekirowe wystąpią w koncercie „Romantyczne wieczory” op. 1 w towarzystwie pianistki Elżbiety Neumann

poniedziałek, godz. 18, bilety: 10 i 15 zł

Sala Kameralna PFB
ul. Ołowianka 1
tel. 320-62-62

■ Neptunalia

Studenci Politechniki Gdańskiej zaprosili na Neptunalia Wolną Grupę Bukowinę, łagodne turystyczne dźwięki urozmaici występ kabaretu Limo

wtorek, godz. 18, wstęp wolny

Auditorium Novum Politechniki Gdańskiej
ul. Narutowicza 11/12

■ Gdańska Wiosna

„Romantyczne wieczory” op. 2: warszawski Tangata Quintet w składzie Klaudiusz Baran, Grzegorz Lalek, Hadrian F. Tabecki, Piotr Malicki, Sebastian Wypych zaprezentuje utwory Astora Piazzolli

wtorek, godz. 18, bilety: 10 i 15 zł

Sala Kameralna PFB
ul. Ołowianka 1
tel. 320-62-62

■ Już dzisiaj o godz. 12.05

gośćmi audycji Mariana Zacharewicza będą



Marian Zacharewicz

Wiesław Kosakowski
dyrektor III LO w Gdyni

i Krystyna Kamińska
przewodnicząca
Rady Rodziców III LO



Spotkajmy się na Długim Pobrzeżu o godz. 11

Zabawa
po europejsku

Fot. archiwum

U nijnny festyn o t w o r z y barwna parada przebie- rańców, ze- społów mu- zycznych i ta- necznych oraz władz Gdań- ska. Włączyć się mogą, rzecz jasna, wszyscy gdańszczanie. Pochód ruszy o godzinie 11 z Długiego Pobrzeża. Przejdzie ulicą Szeroką i Targiem Wę- glowym, gdzie do parady dołą- czą osoby niepełnosprawne. Na specjalnej scenie przy

Długim Targu odbędzie się następnie unijnny festyn. Będziemy obserwować zmagania dzieci i młodzieży w finałach europejskich konkursów. Uczniowie szkół podstawo- wych staną w szranki w kon- kursie na najlepszy strój zwią- zany z krajami Unii. Młodzież gimnazjalna przygotowała ży- we obrazy pod hasłem „Polska w drodze do Unii”, a licealiści będą odpowiadali na pytania dotyczące wspólnej euro- pejskiej waluty. Pobrzmiwać będzie muzyka celtycka i ir-

landzka. Występy zapowie- dzieli również artyści niepeł- nosprawni.

Impreza ma się zakończyć ok. godz. 16.15 koncertem Ka- peli Gdańskiej. (maja)

**kościół św. Jana,
Gdańsk
ul. Świętojańska 50
czynna do 1 czerwca
codziennie
w godz. 10-18
wstęp wolny**

Kilkadziesiąt okładek i przeszło 300 zdjęć - wystawa w kościele św. Jana

■ Historia tydzień w tydzień

Czy pojedynczy, żółty kwiatek może trafić na okładkę tygodnika? Okazuje się, że najprostszy pomysł bywa źródłem najgłębszych inspiracji. Żonkil - symbol od- rodzenia, na białym tle okładki „Newsweeka” stał się metaforą poszukiwania sensu życia przez intelektualistów, m. in. Czesława Miłosza czy Tadeusza Konwickiego w nowej rzeczywistości.

To jedna z piękniejszych okładek pokazywanych na wystawie „Historia pod tytułem Newsweek - 70 lat w okładkach”. Każdy rok istnienia tygodnika, po- cząwszy od 1933 roku, reprezentuje jedna okładka, a tym samym wydarzenie: polityczne (zdjęcie Hitlera pochylonego nad mapą w przededniu wojny), oby- czajowe (fotografia pary hippisów z 1967 roku), z kręgu show-biznesu (na okładce twarz pierwszej supermodelki - Twiggy (z 1967 roku), nauki (wynalezienie pigułki antykoncepcyjnej) bądź sportu (gimnastyczka Nadia Comaneci na okładce z 1976 roku).

Zdjęcie z czołówki z 3 sierpnia 1981 roku: młoda, uśmiechnięta para - następcza brytyjskiego tronu księżka Karol i Diana, świeżo po ślubie.

Krytyczny komentarz burzy idylliczny nastrój fotografii: autorzy spostrzegli kontrast między królewskim przepychem ślubnej ceremonii, a problemami ekono- micznymi i społecznymi trapiącymi Królestwo. Albo fotografia księżnej Monako - Grace Kelly, zamieszczona kilka dni po jej śmiertelnym wypadku. Posągowe piękno kobiety w konfrontacji z tragiczną śmiercią tej niegdyś aktorki obrazuje koniec bajkowej epoki wielkich gwiazd kina.

Polskich czytelników, którzy przez wiele lat byli pozbawieni dostępu do niezależnych mediów i informacji, zainteresują na pewno foto- grafie komentujące los naszego narodu w ciągu ostatnich 30 lat. Jest grudzień roku 1980, dziennikarze analizują groźbę i ewentu- alne skutki interwencji sowieckiej w Polsce, rok później - stan wojenny - rozdarta flaga „Solidarności” na czarnym tle. Koń- cówka lat 80 - to upadek reżimu i pierwsze wolne wybory. Na kilku okładkach z tego czasu pojawia się Lech Wałęsa, raz ja- ko uśmiechnięty noblista w 1983 roku, a siedem lat później jego oblicze obwieszcza koniec komunizmu w Polsce.

Wystawa jest wyjątkową lekcją historii.

Anna Gromnicka-Witek



**Wygraj bilety
do kina**

Wystarczy w poniedziałek, o godz. 10, zadzwonić do redakcji „Dziennika Bałtyckiego” w Gdyni pod numer tel. 660-65-00 oraz odpowiedzieć na pytanie:

Kto gra główną rolę w filmie „Schmidt”?

Pierwszych 5 osób, które podadzą prawidłową odpowiedź i przyjdą z niedzielnym wydaniem, otrzyma bilety do kina.

SILVER SCREEN
CINEMAS
**Dziennik
Bałtycki**

Skoczkowie lepsi od artystów na piłkarskiej murawie

Na szczytny cel

Międzyrodowa Reprezentacja Skoczków Narciarskich pokonała Reprezentację Artystów Polskich 2:1 (2:0) w charakterystycznym meczu piłkarskim pod hasłem „Skok do Europy”, który odbył się na stadionie warszawskiej Legii. Spotkanie obserwowało dziesięć tysięcy osób. Dochód został przekazany dwóm fundacjom - Izabeli i Adama Małyszów (na rzecz młodych talentów sportowych oraz zawodników poszkodowanych przez sport) oraz TVN „Nie jesteś sam” (finansującą remont Centrum Zdrowia Dziecka).

Piłka nie była w tym meczu najważniejsza, lecz wynik jest mimo wszystko niespodzianką. Skoczkowie zagrali ze sobą po raz pierwszy, a mimo to zdołali wygrać z zespołem, który regularnie trenuje i za sobą ma już wiele meczów towarzyskich.

Od początku skoczkowie z Adamem Małyszem, Svenem Hannawaldem i Martinem Schmittem w składzie mieli przewagę. Już w trzeciej minucie Michael Uhrmann po podaniu Schmitta strzelał z pola karnego pokonał Darka Piskorza. Później obrońców artystów gnębili co chwila Schmitt i Florian Liegl, ale nie potrafili strzelić kolejnych goli. Z dobrej strony pokazał się także Małysz, który



Niemiecki skoczek narciarski Svan Hannawald (z prawej) walczy o piłkę z gitarzystą zespołu Scorpions Rudolfem Schenkerem, który grał w Reprezentacji Artystów Polskich.

Fot. PAP/Przemek Wierchowiski

dwukrotnie strzelał na bramkę przeciwnika.

Trenerzy skoczków - Jerzy Engel i Apoloniusz Tajner stosowali częste zmiany. W nich nie zmieniało to jednak obrazu gry. Nadal dominowali skoczkowie, którzy chwilę później zdobyli swoją drugą bramkę. Decydującą rolę w

akcji zakończonej golem odegrał Roberto Cecon, który świetnie podał do Roberta Kranjca, a ten bez trudu trafił do siatki.

W drugiej połowie artyści rzucili się do odrabiania strat i szybko zepchnęli skoczków do obrony. Co chwilę tworzyli niebezpieczne sytuacje pod

ich bramką, ale Olaf Lubaszenko i spółka nie potrafili znaleźć drogi do siatki. W końcu w 49 min Filip Sojka, po efektownej indywidualnej akcji, strzelił kontaktowego gola. Później nadal przeważała drużyna artystów, lecz wynik nie uległ już zmianie.

(kast)

Kolejne zwycięstwo futbolistów Lechii

Festiwal strzelecki Szutowicza

Wysokie zwycięstwo odnieśli występujący w klasie okręgowej piłkarze gdańskiej Lechii. Na własnym boisku pokonali Kolejarkę Chojnice 6:1 (4:1). Jednak najgroźniejsi rywale biało-zielonych do awansu - Polowie Dzierżoń i Polanka Rokocin - również wczoraj wygrywały. Sytuacja na czele tabeli pozostała więc bez zmian.

Bramki: dla Lechii - Marek Szutowicz 4 (30, 36, 45, 66), Bartłomiej Stolec 2 (29-karny, 58); dla Kolejarki - Tomasz Jażdżewski (15). Czerwona kartka: Daniel Pellowski (Lechia, 81, faul taktyczny). Widzów 1200.

Lechia: Bąk - Bartoszek (46 Łukowski), Gąsiorowski, Widzicki, Pellowski - Melaniuk (62 Bloch), Borkowski, Wiszniewski (46 Urbański), Żuk (60 Waniuga) - Szutowicz, Stolec.

To spotkanie nie mogło zakończyć się innym rezultatem, gdyż różnica umiejętności, dzieląca oba zespoły była zbyt duża. Tyle tylko, że Lechia na początku gry zupełnie zlekceważyła swojego rywala. A chojniczanie rywalizowali z tego skorzystali. Najpierw świetnej okazji nie wykorzystał Tomasz Lemańczyk. Jednak w 15 min, po zbyt krótkim wybiciu piłki przez Mateusza Bąka, bramkę, dającą sensacyjne prowadzenie przyjezdnym, uzyskał Tomasz Jażdżewski.

Kibice gospodarzy musieli blisko kwadrans czekać na wyrównanie. Po faulu na Marku Widzickim, rzut karny wykorzystał Bartłomiej Stolec. Później, wyraźnie wolniejsi goście nie mieli nic do powiedzenia. A już zupełnie nie umieli sobie poradzić z Markiem Szutowiczem. Napastnik Lechii jeszcze do przerwy trzykrotnie trafił do siatki. W drugiej połowie do



Lechia bez trudu rozgromiła Kolejarkę.

Fot. Krzysztof Mystkowski

łożył kolejne trafienie, podobnie zresztą jak Stolec. Gdyby gdańszczanie wykorzystali wszystkie dogodne sytuacje, wynik byłby z pewnością dwucyfrowy. W końcówce grali w dziesiątkę, gdyż za faul taktyczny czerwona kartkę ujrzał Daniel Pellowski.

(kast)

- Na takie mecze trudno o mobilizację - przyznał trener Lechii, Jerzy Jastrzębowski. - Stąd nasze kłopoty na początku gry. Jednak od momentu zdobycia pierwszej bramki, mecz toczył się po naszej myśli.

EKSTRAKLASA

■ Wisła gromi Odrę

W najciekawszym wczorajszym spotkaniu piłkarskiej ekstraklasy Wisła Kraków rozgromiła Odrę Wodzisław 4:0 (2:0) i umocniła się na pierwszym miejscu w tabeli. Ma już sześć punktów przewagi nad drugim w tabeli Groclinem.

■ Ruch Chorzów - Garbarnia Szczakowianka Jaworzno 1:1 (1:0). Bramki: dla Ruchu - Damian Gorawski (16-wolny), dla Garbarni - Dariusz Kozubek (88) ■ Pogoń Szczecin - Polonia Warszawa 0:2 (0:0). Bramki: Igor Gołaszewski (73-karny), Piotr Kosiorowski (90) ■ Zagłębie Lubin - Lech Poznań 1:1 (0:0). Bramki: dla Zagłębia - Brasilia (78); dla Lecha - Łukasz Madej (60) ■ KSZO Ostrowiec - Amica Wronki 0:2 (0:1). Bramki: Tomasz Dawidowski 2 (39, 58) ■ Wisła Kraków - Odra Wodzisław 4:0 (2:0). Bramki: Marcin Kuźba 3 (40-głową, 57, 89), Kamil Kosowski (17).

(kast)

RUGBY

■ Tylko remis z Holandią

Reprezentacja Polski w rugby zremisowała w Gdyni z Holandią 13:13 (3:0) w sobotnim meczu grupy B o Puchar Europy Narodów FIRA. Punkty: dla Polski - Piotr Jurkowski 5, Konrad Pisarek 5, Bohdan Wróbel 3; dla Holandii - Sander van der Loos 8, Jerker Grader 5.

Remis jest w praktyce porażką Polaków. Tak skomentował wynik trener kadry, Jerzy Jumas. Nasza reprezentacja, aby zachować szansę na awans do grupy A musiała w sobotę wygrać. Popeliła jednak za dużo prostych błędów.

(kast)

SIATKÓWKA

■ Gedania górą

Siatkarki Gedanii są na dobrej drodze do pozostania w serii A. Wczoraj, w trzecim meczu barażowym o utrzymanie, pokonała na wyjeździe Dąbryż 3:2 (23:25, 25:23, 15:25, 25:14, 15:13). W rywalizacji do trzech zwycięstw gedanistki prowadzą 2:1. Dzisiaj odbędzie się czwarty mecz.

(kast)

PIŁKA RĘCZNA

■ Ze zmiennym szczęściem

W ekstraklasie piłkarzy ręcznych pomorskie zespoły występowały ze zmiennym szczęściem. W grupie drużyn walczących o miejsca 1-6, MMTS Kwidzyn uległ w Płocku Wisłę 29:33 (13:20). Najwięcej bramek dla MMTS - Denis Ivlev i Piotr Frelek po 7.

Z kolei w gronie drużyn rywalizujących o pozycje 7-12, AZS AWF Warszawa uległa Wybrzeżu Gdańsk 25:37 (13:17). Najwięcej bramek dla Wybrzeża - Damian Moszczyński, Bartosz Walasek 6, Patryk Kuchczyński 5, Damian Malandy 4.

(kast)

LOTTO

Multilotek: 2, 7, 9, 12, 22, 24, 30, 32, 33, 34, 36, 37, 43, 48, 53, 58, 62, 65, 74, 77

Express Lotek: 4, 8, 15, 18, 21

Duży Lotek: 18, 20, 26, 39, 42, 44

REKLAMA

ZDROWIE I URODA

USŁUGI INNE

MATRYMONIALNE

RÓŻNE

RÓŻNE

RÓŻNE

CHIRURG specjalista, nieoperacyjne leczenie **żyłaków** **odbytu** choroby odbytowej, 0602/44-15-13, (058) 623-32-39

CYKLINIARSKIE!
(0-58) 620-19-75

GINEKOLOG!
0501/536-770
dyskretnie

MASAZE kosmetyka, dla panów, (058) 781-47-65

KAMERY
Video Wieże
Radiomagnetofony
Walkmany **Naprawa Mikoś**
Gdańsk Grunwaldzka 132 (przy Jesionowej) 341-35-31, Gdynia Morska 263 (Rondo Chylońska) 623-36-32

CENTRUM
Integracyjne
Together
zaprasza,
0506-132-205

REDAKCJA

80-894 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11
Tel. centrali 3003 180; fax 3003 303
Korespondencje: 80-958 Gdańsk skr. poczt. 419
Redaktor naczelny: Maciej Siembała, 3003 300
Z-ca red. naczelnego: Maciej Wośko, 3003 305
Maciej Szumka, 3003 304
Sekretarz redakcji: Tomasz Kubiś, 3003 332

DZIAŁY

łączności z Czytelnikami
reporterzy
region
Gdańsk, Sopot
Gdynia
ekonomia
sport
publicyści

Infolinia 0800 1500 38

tel. 3003 340
tel. 3003 350
tel. 3003 322
tel. 3003 321
tel. 3003 381
tel. 3003 392
tel. 6606 500
tel. 3003 362
tel. 3003 372
tel. 3003 352

dodatk.
magazyny
fotodoryż
promocja (patronaty)
Biuro Konkursów:

PRENUMERATA

z bezpłatną dostawą:
tel. 0 800 1500 26 (darmowa infolinia)

REKLAMA I ODDZIAŁY REDAKCJI

Gdańsk, Targ Drzewny 9/11
tel. (058) 300-32-74, fax 300-32-66, tel. 300-32-16, fax 300-32-13
Gdynia, ul. Starowiejska 17/2 (redakcja)
tel. (058) 660-65-00, 660-65-01, tel./fax (058) 660-65-02
tel. (058) 660-65-20 do 33 (reklama)
Gdynia, ul. Władysława IV 17,
tel. 660-65-16, 660-65-18, 660-65-36 do 38, fax 660-65-17
Gdynia, ul. Świętojańska 141 B (biuro ogłoszeń)
tel./fax (058) 622-74-79
Sopot, ul. Kościuszki 61, tel./fax 551-54-55, tel. 550-42-38

Bytów
Chojnice
Cieluchów
Kartuzy
Kościerzyna
Kwidzyn
Łębork
Malbork
Nowy Dw. Gd.

Pruszcz Gd.
Puck
Rumia
Słupsk
Stawno
Szum
Starogard Gd.
Tczew
Wejherowo

tel. (058) 822-60-12
tel. (052) 397-96-20
tel. (059) 834-50-27
tel. (058) 681-18-92
tel. (058) 686-76-61
tel. (055) 239-40-95
tel. (059) 862-88-20
tel. (055) 270-23-14
tel. (055) 239-40-62

tel. (058) 683-23-44
tel. (058) 673-25-01
tel. (058) 671-24-47
tel. (059) 848-17-30
tel. (059) 810-51-34
tel. (055) 239-40-83
tel. (058) 562-20-80
tel. (058) 530-24-36
tel. (058) 672-40-08

WYDAWCA

POLSKAPRESSE sp. z o.o. Oddział Prasa Bałtycka
80-894 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11
Prezes: Krzysztof Krupa
DRUK
Drukarnia POLSKAPRESSE sp. z o.o.
Oddział Prasa Bałtycka
ul. Polne 3, tel. 30-03-700, fax 30-03-703
Proj. graficzny - Krzysztof Ignatowicz, tel. 3003 128

Artur Binkowski - „Polski wojownik” na amerykańskim ringu

Nie mogę się bać!

Korespondencja własna z USA

Artur Binkowski jest zawodowym bokserem. Wprawdzie mieszka w Montrealu, ale zawsze walczy w Chicago, gdzie przez amerykańskie media jest nazywany „Polskim wojownikiem” i drugim Andrzejem Gołotą.

- Podobno będziesz walczył w Polsce?

- Nie tak szybko, Brain Nix mój menedżer prowadzi w tej sprawie rozmowy, ale ciągle powtarza, że muszę rozegrać więcej walk, by nabrać doświadczenia na zawodowym ringu. Jestem w gorącej wodzie kąpany i już nie mogę się doczekać, kiedy wystąpię w mojej drugiej ojczyźnie.

- Dwa lata temu walczył we Wrocławiu Andrzej Gołota, z którym cię porównują, to miłe kiedy słyszysz, że jesteś drugim Gołotą?

- Nie dam się napuścić na Andrzeja, bo bardzo go cenię za osiągnięcia w boksie. Był pierwszym Polakiem, który zmierzył się na ringu z Mike’em Tysonem - czarnym championem i pod tym względem chciałbym pójść w jego ślady. Ale w życiu jesteśmy zupełnie innymi facetami, bo w przeciwieństwie do niego nie lubię boksować poza ringiem, nie miałem też nigdy kłopotów z prawem. Kiedy Gołota był na moich walkach w Chicago przywitał się ze mną i pogadaliśmy trochę. Wiem, że mi kibicuje.

- Kiedy wyjechałeś z Polski?

- Przyjechałem do Ontario w Kanadzie, kiedy miałem dwanaście lat. Moja rodzina wyjechała tutaj w poszukiwaniu lepszego życia, tak jak wielu emigrantów w tamtych czasach. Mimo że mieszkamy na obczyźnie od wielu lat to doskonale piszę, czytam i mówię po polsku. Rodzice nie chcieli bym, zapominał ojczystego języka.

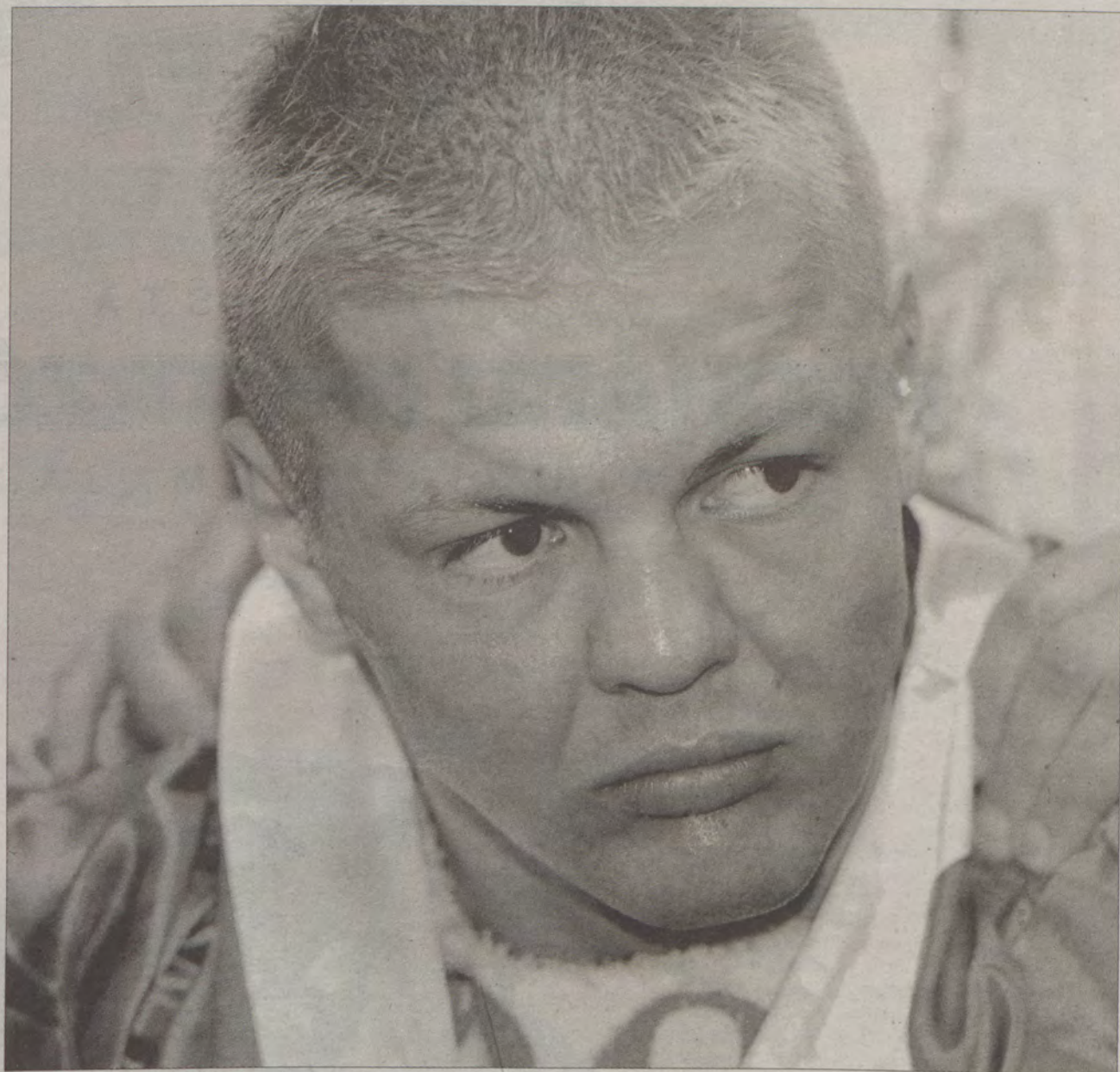
Kiedy miałem piętnaście lat zakochałem się w boksie. Trafiłem do regionalnej akademii boksu Waterloo w Ontario. Już wtedy jako mały chłopiec marzyłem by walczyć kiedyś na olimpiadzie. I konsekwentnie spełniałem swoje marzenie. Trafiłem pod opiekę Arniego Boehma, który został moim trenerem, a kiedyś opiekował się Lennoxem Lewisem. I powoli piąłem się do góry w boksie amatorskim. Zostałem mistrzem Kanady, trzy lata temu wywalczyłem wyjazd na olimpiadę do Sydney. Miałem szansę na medal, ale niestety nie udało mi się.

- Wtedy myślałeś by rzucić boks?

- Wręcz przeciwnie, postanowiłem zostać zawodowcem i żyć z boks. Miałem 25 lat i była to już ostatnia chwila na taką decyzję. Ten sport jak żaden inny kształtuje charakter człowieka, polecałbym go wszystkim młodym chłopcom, którzy nie wiedzą, co mają ze sobą zrobić i rozpira ich energia. Jestem bardzo zdyscyplinowany i silny psychicznie. Codziennie rano i po południu mam forsowne treningi. Po przejściu na boks zawodowy musiałem się przestawić, bo jest ostrzejszy niż amatorski, uderzenia są szybsze i o wiele mocniejsze.

- Nie boisz się, że po jednym z ciosów już nie wstanieś na ringu?

- Nie mogę się bać! Muszę być cholernie pewny siebie i jestem. Pewność siebie w boksie to połowa sukcesu. Nie można się bać przeciwnika, ani walczenia przed publicznością. Nie śmiej się, znam doskonałych bokserów, którzy na treningach pokonali by nawet lwa, a kiedy walczą publicznie poddają się niemalże bez walki. Nie wytrzymują psychicznie, boją się przegranej, bólu, kontuzji i śmierci. Dlatego wku-



Artur Binkowski chwilę po walce z Thomasem Williamsem.

Fot. Beata Rawska

ram się, kiedy ludzie mówią, że bokser dostał za dużo pieniędzy za walkę. Nie zdają sobie sprawy, że zawodnicy ryzykują swoje życie.

- Wielu zawodników korzysta z porad psychologa, by poradzić sobie ze stresem.

- Tak, ale jeżeli sam sobie nie jesteś w stanie pomóc, to żaden specjalista ci nie pomoże. Nigdy nie musiałem korzystać z pomocy specjalistów. Przed olimpiadą studiowałem dwa lata psychologię, tak dla siebie, bo nie skończyłem tych studiów. Chciałem poznać przyczyny ludzkich reakcji i zachowań. Mój drugi zawód oprócz boks, to jubiler. Gdybym z jakiś przyczyn

przestał boksować będę robił biżuterię.

- Mimo, że na ringu podczas każdej walki zalotnym wzrokiem spogląda na ciebie

bie wiele pięknych dziewczyn, ty nawet nie zwracasz na nie uwagi.

- Jestem tradycjonalistą. Moja Agata w zupełności mi

wystarczy, a czasami to nawet za dużo - dodał ze śmiechem nie chcąc podawać szczegółów.

Beata Rawska



Siła ciosów „Polskiego wojownika” jest ponoć piorunująca.

Fot. Beata Rawska

Ciągle niepokonany

Artur Binkowski polski bokser wagi ciężkiej ciągle niezwycięzony. 25 kwietnia w hotelu Ramada Inn w Chicago w sześciorundowej walce pokonał Thomasa Williamsa z Waszyngtonu D.C. Było to dziewiąte zwycięstwo polskiego pięściarza. Dwutysięczna sala wypełniła się niemalże po same brzegi. Było gorąco od wielkich emocji i patriotycznie, bo na trybunach powiewały transparenty z napisami „Naprzód Polski Wojownik” i ogromne biało-czerwone flagi. Patriotycznie było też w ustach Binkowskiego...

Jak przystało na polskiego boksera miał na zębach biało-czerwony ochraniacz. Wyznał, że kosztował go więcej, niż jednokolorowe, ale czego nie robi się dla dalekiej ojczyzny. Binkowski wyznał, że Williams był najtwardszym i najbardziej doświadczonym z przeciwników, z którymi do tej pory przyszło mu się zmierzyć. Ma za sobą pięćdziesiąt walk na zawodowym ringu, wiele z nich z bokserami ze światowej czołówki.

Williams w ringu wysyłał Binkowskiemu groźne spojrzenia, ale po przegranej walce przyznał w rozmowie z Arturem, że pokonał go w dobrym stylu i Polak był lepszy. Kiedy zaczynał w zeszłym roku na zawodowym ringu w rankingach był na 500 miejscu na świecie teraz jest na 170 i marzy by zająć wyżej.

Artur Binkowski

Waga super ciężka, ma 28 lat, kawaler, zodiakalny wodnik, urodził się w Bielawie. Od 12 roku życia mieszka w Ontario w Kanadzie. Lubi polską kuchnię, stroni od alkoholu, ma dwóch młodszych braci Grzegorza i Piotra. Ma polskie i kanadyjskie obywatelstwo.



PROKOM TREFL

SOPOT

FINALISTA

PUCHARU MISTRZÓW FIBA

SALONIKI 2-4 MAJA 2003



PROKOM
SOFTWARE SA



DRUŻYNA DZIĘKUJE WSZYSTKIM KIBICOM ZA DOPING!

O CZYM MUSISZ WIEDZIEĆ

■ ZŁOTY KRAŻEK



Jedną z najważniejszych decyzji, jaką młodzi ludzie muszą podjąć, zanim staną na ślubnym kobiercu, jest wybór obrączek. Wystarczy jedna wizyta w sklepie jubilerskim, żeby przekonać

się jak duży jest wybór. Znajdziemy tam przede wszystkim tradycyjne obrączki z żółtego złota - gładkie lub grawerowane w różne wzory. Ale możemy wybrać zupełnie odmienne i równie piękne. Spokojne i stylowe piękno to obrączki z białego złota, o zróżnicowanej szerokości i grubości. Styl oryginalny i urozmaicony to z kolei obrączki z dwu- lub trzypokolorowego złota, w których białe złoto zostało połączone z różnymi odcieniami żółtego. I te, mimo zdecydowanie wyższej ceny, cieszą się dużą popularnością. Tym bardziej, że jubilerzy stale projektują nowe wzory i nie przestają zadziwiać oryginalnością pomysłów. Prawdziwym rarytasem są obrączki diamentowe, czyli takie, w których obie lub tylko obrączka panny młodej mają małe diamenty. By upamiętnić ten wspaniały dzień można wewnątrz obrączek wygrawerować inicjały ukochanej osoby z datą ślubu.

■ JEŚLI WIERZYSZ W PRZESĄDY...

- gdy w dniu ślubu coś się stłucze - dobra wróżba na przyszłość
- popłakiwanie przed ślubem - sama pomyślność
- coś pożyczanego, coś niebieskiego, coś nowego mieć na sobie przed ołtarzem - szczęście w małżeństwie
- śmiech przed ślubem - małżeńskie kłopoty
- w dzień zaślubin silny wiatr - kłótnie i nieporozumienia
- deszczowy i zimny dzień ślubu wróży burzliwy związek
- gdy panna młoda potknie się przed ołtarzem - druhna wkrótce wyjdzie za mąż
- panna młoda odchodząc od ołtarza, zmusi męża, by ją okrążył - będzie rządzić w domu

■ **LIMUZYNĄ DO ŚLUBU**



Niemal każda firma tak-sówkowa za odpowiednie pieniądze wynajmuje najbardziej reprezentacyjne samochody (razem z kierowcą). Można więc pojechać do ślubu eleganckim autem i zadać szyku. Kosztuje to niemało, zważywszy na czas, w którym kierowca jest zajęty. Z reguły zawiezenie młodych do kościoła, postój i zawiezenie ich do fotografa i domu weselnego zajmuje ok. 3-4 godzin. Ale nie ma nic za darmo. Na cenę wpływa wiele czynników. Przede wszystkim płacimy każdą rozpoczętą godzinę. Reszta uzależniona jest od trasy i postoju. Tak-sówkarz oczywiście zdejmuje „koguta” i zastania wszelkie naklejki. Dekoracja samochodu należy do państwa młodych.

■ ZAPROSZENIE NA ZAMÓWIENIE

Pisemne zaproszenie wysyła się z okazji ważnych okazji. Należy do nich z całą pewnością ślub. W sklepach papierniczych jest ich pod dostatkiem. Kolorowe czy czarno-białe to zależy od naszego gustu. Bardziej eleganckie i osobiste są zaproszenia drukowane specjalnie na tę okoliczność. Tutaj treść i kształt może odbiegać od standardowego zaproszenia kupionego w sklepie. Klasyczne zaproszenia, wysyłane przez rodziców, to kartonik złożony na pół z tekstem wydrukowanym zazwyczaj kursywą, np.: „Maria i Jan Wiśniewscy mają zaszczyt zawiadomić, że 15 maja 2001 roku odbędzie się ślub ich córek Anny i Marka Kowalskiego. Prosimy o przybycie do kościoła św. Anny o godz. 16. Po ceremonii miło nam będzie gościć Państwa w naszym domu”. Młodzi zazwyczaj redagują zaproszenia w bardziej swobodnym stylu, ale nie mogą zapomnieć o najważniejszych informacjach: kto, kiedy, gdzie i o terminie wysłania listów - nie wcześniej niż dwa miesiące i nie później niż trzy tygodnie przed ustaloną datą ślubu.

(dż)

ŚLUB



Dziennik Bałtycki

niedziela
11 maja 2003 r.

Bezpłatny dodatek okazjonalny

Biała uroczystość

NA ŚLUBNYM KOBIERCU

Zanim pewni swojej decyzji (albo i nie całkiem...) państwo młodzi staną przed ołtarzem czeka ich szaleństwo przygotowań i mnóstwo wydatków.

Jeśli planują dużą uroczystość, w której udział brać będzie spora rzesza krewnych przygotowania zdecydowanie trzeba rozpocząć jak najwcześniej. Pamiętać trzeba przecież o tak wielu rzeczach - od zamówienia weselnego tortu do spakowania zapasowych rajstop!

Od samego początku trzeba więc o wszystko pytać, pytać i jeszcze raz pytać. Nieocenioną pomocą będą na pewno rodzice i znajomi, którzy przez własny ślub już przeszli i wiedzą już jaką trudność może sprawić samo wypowiedzenie przysięgi małżeńskiej....

- Mój mąż przez całą przysięgę strasznie się jękał po czym założył mi obrączkę na lewą dłoń! - wspomina Basia, mężatka od trzech lat.

Duże uroczystości na ogół trwają całą noc i wymagają nie lada kondycji - zwłaszcza od panny młodej, z którą zatańczyć chce niemal każdy weselny gość.

Coraz więcej młodych par wybiera więc cichą uroczystość, bez gości, zamieszania i hucznego balu.

- Kiedy ostatecznie podjęliśmy decyzję o legalizacji naszego związku zamówiliśmy wolny termin w parafii na... Krupówkach w Zakopanem - wspomina Andrzej, szczęśliwy małżonek od 5 lat. - W innym miejscu i przy tradycyjnej oprawie to tak ważne dla nas wydarzenie nie byłoby takim przeżyciem. Dzięki temu udało nam się skupić na sobie, a nie na gościach.

(EBu)



Nie zapomnijmy utrwalić pięknych chwil na zdjęciach.

Fot. JF

KALENDARZ PRZEDŚLUBNY

12 miesięcy wcześniej - wybór daty i rodzaju ślubu (cywilny, konkordatowy lub oba), wybór miejsca podróży poślubnej, świadków, ustalenie liczby gości i... ogólnej kwoty wydatków.

6 miesięcy wcześniej - spotkanie obu rodzin w celu omówienia szczegółów praktycznych i finansowych, należy dowiedzieć się w Urzędzie Stanu Cywilnego o niezbędne formalności, a w parafii o termin najbliższych nauk przedmałżeńskich (trwają one 10 tygodni), trzeba też przygotować wstępną listę gości, zorientować się w ofercie restauracji, hoteli i wstępnie zarezerwować w tych miejscach termin.

3 miesiące wcześniej - wyznaczenie terminu ślubu cywilnego i kościelnego (lub konkordatowego), potwierdzamy rezerwację restauracji i hotelu, rezerwujemy termin u fotografa, wideofilmowanie, oprawę muzyczną, ustalamy dokładną listę gości, narzeczona odwiedza wizażystkę lub stylistkę, która pomoże w wyborze fasonu sukni ślubnej, fryzury i makijażu ślubnego, pan młody wybiera garnitur ślubny, młodzi wybierają wzór zaproszenia i zlecają jego druk, trzeba też znaleźć i zarezerwować transport dla pary młodej i gości.

2 miesiące wcześniej - wysyła się zaproszenia, ustala przebieg uroczystości w USC i kościele, dobiera muzykę, dekoracje, zamawia kwiaty, a także kupuje obrączki i oddaje je do wygrawerowania.

1 miesiąc wcześniej - przymierza się suknię ślubną i garnitur, dokonuje niezbędnych poprawek, narzeczona powinna rozpocząć regularne wizyty u kosmetyczki, w solarium, u masażystki, u fryzjera i kosmetyczki należy zarezerwować termin i wykonać próby makijażu i fryzury, zamówić wiązanek ślubną i kwiaty do dekoracji, ustala się ostatecznie szczegóły dotyczące przyjęcia weselnego: menu, dekorację sali, fotografa, kamerzystę, zespół i zamawia tort weselny.

2 tygodnie wcześniej - sprawdzić potwierdzenie przybycia gości i planuje się sposób rozsadzenia ich przy stole, sprawdza się czy przygotowane są dokumenty i rzeczy potrzebne do podróży poślubnej, jak również czy mamy wszelkie potrzebne drobiazgi tzn. rajstopy, spinki do mankietów, wsuwki, kosmetyki, ostatnia przymiarka strojów ślubnych - koniecznie trzeba rozchodzić buty.

1 tydzień wcześniej - spotkanie z księdzem lub urzędnikiem stanu cywilnego; ostatecznie ustala się dekorację oraz oprawę uroczystości, odbiera się obrączki ślubne,

to ostatni dzwonek na zorganizowanie wieczorów przedślubnych i wyznaczenie osób odpowiedzialnych za przyjmowanie kwiatów i prezentów.

1 dzień wcześniej - przygotowuje się dokumenty i obrączki, wizyta u kosmetyczki i manicurzystki, trzeba spakować kosmetyczkę panny młodej: zapasowe rajstopy, kosmetyki, tabletki od bólu głowy, chusteczki i perfumy, tego dnia koniecznie trzeba wcześniej położyć się spać.

Dzień ślubu - fryzura, manicure, makijaż, odbiór bukietu ślubnego, ewentualnie wizyta u fotografa. Powodzenia!



NIE ZAPOMNIJ
O UMOWIE



Gdy już wyłonimy organizatora naszego przyjęcia ślubnego pamiętajmy, że sprawą najistotniejszą jest spisanie umowy, w której bardzo starannie, punkt po punkcie, wymienimy wszystkie ważne elementy kontraktu. A więc, musimy określić, jak duża ma być sala, ile powinno być stolików, jakie będzie menu, o której godzinie podane zostaną poszczególne dania, jakie będą serwowane alkohole, jaki będzie wystrój sali, jak liczna będzie obsługa, jaki będzie rodzaj muzyki itd. Druga ważna rzecz - nie należy nigdy płać za przygotowanie przyjęcia całej sumy z góry. Po podpisaniu umowy wręczamy tylko zaliczkę (również umieszczamy to w umowie), a resztę dopłacamy po wykonaniu usługi, czyli po zakończeniu przyjęcia. Warto też pamiętać, że do umowy powinna być wpisana ostateczna cena przyjęcia weselnego i koszt podjęcia jednego gościa. Po co tak starannie przygotowywać umowę? Otóż, jeśli okaże się, że nie byliśmy zadowoleni z naszego wesela, bo firma nie wywiązała się ze wszystkich zobowiązań, to możemy, jak każdą usługę, zareklamować nasze przyjęcie i negocjować warunki płatności.

(dż)

W domu czy restauracji

Do białego rana



Przyjęcie weselne najczęściej organizują rodzice państwa młodych, którzy wspólnie ustalają menu oraz listę zaproszonych gości. Jeśli przewiduje się większą ich liczbę to najłatwiej - choć na pewno najdrożej - jest zamówić przyjęcie ślubne w restauracji. Znacznie taniej - i tak dzieje się najczęściej - jest wynajmując stosowną salę i samemu zająć się ustaleniem menu oraz zaopatrzeniem. Do przygotowania i obsługi przyjęcia najlepiej zaangażować

osobę, która potrafi taką uroczystość zorganizować.

Wynajęcie odpowiedniej sali nie sprawia w dzisiejszych czasach większych trudności. Należy pamiętać tylko o wcześniejszej rezerwacji, by ktoś inny nas nie ubiegł. Najtańsze są sale na działkach ogrodniczych. Znajdziemy tam wszystko, co niezbędne, a więc stoły, krzesła, naczynia, zaplecze kuchenne i miejsce dla orkiestry i do tańczenia. Położenie jest również atrakcyjne jak cena. Wiosna, lato i wczesna jesień to okres kiedy wokoło jest kolorowo i przyjemnie pachnie.

Jeśli zależy nam, by było bliżej miejsca zamieszkania i kościoła to rozważymy się po osiedlowych klubach. Kierownictwo z chęcią udostępni lokal na ten cel. Zapłaci-

my więcej, ale możemy się spodziewać lepszych warunków. Kluby dysponują większymi salami, są lepiej wyposażone i w większości można wypożyczyć sprzęt muzyczny.

Najmniej pracy i własnego wkładu (oczywiście oprócz pieniędzy) kosztuje wydanie przyjęcia weselnego w restauracji. Zamawiamy, ustalamy menu, przychodzimy, bawimy się i nad ranem żegnamy. Nic nas nie interesuje z wyjątkiem doglądania czy wszystko co zamówiliśmy znajduje się na stole i czy goście są zadowoleni. Niektóre z restauracji przygotowują specjalne niespodzianki dla nowożeńców. Prezentem ślubnym może być przepyszny, wielopiętrowy tort lub dwutygodniowe wczasy.

(dż)

NOWE TRENDY

Od kilku lat, wzorem amerykańskim, młodzi odchodzą od tradycyjnego wesela, decydując się tylko na kilkugodzinne przyjęcie w restauracji. Żeby było uroczyste i rodzice byli zadowoleni. Zaoszczędzone pieniądze wolą wydać na wymarzoną podróż poślubną lub... budowę gniazda. Trzeba przyznać, że jest to praktyczne rozwiązanie.

REKLAMA

Salon Ślubny „Orient”

Gdańsk Wrzeszcz, ul. Kłopotowa 1 (paw. 18)
tel. 346-07-82

SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO NASZEGO SKLEPU
Oferujemy bogaty wybór sukien ślubnych znanych polskich firm (ceny sukien od 1400 zł do 2100 zł)
W ofercie sprzedaży posiadamy również szeroką gamę dodatków ślubnych (buty, welony, rękawiczki, biżuteria, stroiki)

SUPER OFERTA
50% OBNIŻKA CEN SUKIEN Z KOLEKCJI 2002 r.

SALA BALOWA

- WESELA
- IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE
ŚLUBNY WYSTRÓJ KOŚCIOŁA

GDYNIA POGÓRZE GÓRNE
tel: 677-11-89
0501-16-71-29

Przewozy okazjonalne
58/305-80-01
0608-222-070



REKLAMA

SALON MODY
ŚLUBNEJ I WIZYTOWEJ
CREATO

- suknie ślubne z renomowanych galerii
- welony, stroiki
- kreacje wizytowe i balowe
- szycie wg własnych wzorów

Al. Grunwaldzka 66
80-244 Gdańsk-Wrzeszcz
tel. (58) 341-27-35
pon.-piątek 11.00-19.00
sobota 11.00-14.00

HOTEL ORLE

CENTRUM HOTELOWO KONFERENCYJNE

Gwarantujemy niepowtarzalny klimat w specjalnie przygotowanych salach balowych. Uroczysta oprawa, odpowiednio dobrana muzyka oraz wyśmienite menu sprawia, że ten wyjątkowy wieczór pozostanie na zawsze w Państwa wspomnieniach.

80-680 Gdańsk Sobieszewo, ul. Łazurowa 8
tel./fax (58) 308 07 97, tel. 308 07 65, 308 07 91
www.orle.com.pl, info@orle.com.pl

afp

PROFESJONALNE
SESJE
ZDJĘCIOWE
I FOTOREPORTAŻE
ŚLUBNE

tel. kom.
0-506 178-195

Hotel Mitropol
RESTAURACJA
Hotel Białe Dworki
Miejsce, Antoni Mitropol

84-230 Rumia, ul. Sobieskiego 15
NIP 586-015-95-53
tel./fax (058) 671 08 95
tel. (058) 671 40 34

Restauracja czynna
7.00-22.00

Do wykorzystania sala konferencyjno-bankietowa organizujemy bankiety, konferencje, imprezy okolicznościowe, WESELA.

Do dyspozycji gości zaplecze hotelowe oraz parking strzeżony

Serdecznie zapraszamy

DORADO

DEKORACJE ŚLUBNE

350 wzorów ekskluzywnych zaproszeń, kieliszki graverowane z życzeniami, naklejki na wódkę, winietki, balony, girlandy, wstążki, stroiki, obrusy, tablice rejestracyjne z imionami Nowożeńców

WYKONUJEMY dekorowanie sal balonami, kwiatami strojenie samochodu u klienta dekorowanie kościoła

Gdańsk, ul. Szeroka 11/13/2, I p. wejście od ul. Węglarskiej
tel. 304 53 05, 0604 46 56 06
pn. i czw. 10.00-18.30, wt., śr., pt. 10.00-17.00

HOTEL MURAT

Wesela:
elegancka sceneria,
doskonałe menu,
konkurencyjne ceny.
Apartament dla nowożeńców gratis.

84-240 REDA
ul. Wejherowska 33
tel. 678-51-53
678-41-54
678-61-52

Agnes

Salon Firmowy Gdynia
ul. Władysława IV 59, tel. (058) 661-61-71
Godziny otwarcia:
Pn.-Pt. 10.00-18.00, Sobota 10.00-14.00

CO TO JEST

Ślub cywilny

Narzeczeni zobowiązani są do stawienia się u kierownika Urzędu Stanu Cywilnego z aktami urodzenia i dowodami osobistymi (do wglądu), gdzie składają pisemne zapewnienie o braku przeszkód do zawarcia małżeństwa. Jeżeli związek małżeński zawiera osoba będąca wdowcem, to do wyżej wymienionych dokumentów musi dołączyć akt zgonu zmarłego małżonka. Osoby rozwiedzione przedstawiają dodatkowo akt małżeństwa z adnotacją o rozwodzie. Ślub cywilny po skompletowaniu niezbędnych dokumentów można zawrzeć w dowolnym USC w kraju.

Ślub konkordatowy

Narzeczeni, aby uzyskać zaświadczenie z USC niezbędne do zawarcia ślubu konkordatowego, muszą dostarczyć wszystkie dokumenty wymagane przy ślubie cywilnym. Należy jednak pamiętać o tym, że wszystkie formalności załatwia się w USC właściwym ze względu na miejsce zamieszkania (pobyt stały) jednego z małżonków. Ostateczne formalności w USC należy załatwiać nie później niż na miesiąc przed ślubem i nie wcześniej niż na trzy miesiące przed planowaną ceremonią.

Otwarcie o kosztach

Kto za co płaci?

Z finansowaniem kosztów ślubu i wesela różnie bywa. Tradycyjnie ustalone zostały pewne zasady. Oczywiście, płaci ile kto tylko może... Przecież rodzice zazwyczaj są w stanie poświęcić ostatni grosz na wyprawienie córki czy synowi weseliska! Gdyby rzetelnie przeliczyć koszty, które poniosłyby obie strony według naszej listy żadna z rodzin nie zapłaci więcej niż druga.

Najlepiej jeśli kwestie finansowe zostaną szczegółowo ustalone przez obie rodziny jeszcze na długo przed uroczystością. Inaczej kolejne wydatki mogą stać się przyczyną nieporozumień już na starcie...

(EBu)

RODZINA PANNY
MŁODEJ

- zaproszenia na ślub
- suknią ślubną i dodatki (rękawiczki, pantofle)
- usługa fotograficzna
- przyjęcie weselne
- usługi firmy wideo
- koszty uroczystości kościelnej

RODZINA PANA
MŁODEGO

- garnitur ślubny wraz z dodatkami (mucha, buty, koszula)
- obrączki
- wiązanka dla panny młodej
- napoje i alkohol
- koszty wynajęcia didżeja lub orkiestry
- koszty wynajęcia samochodu do ślubu
- koszty podróży poślubnej

CENY

Suknie ślubne

- kupno - 750 - 3000 zł
- wypożyczenie - 100 - 1500 zł
- pranie - 80 - 170 zł

Fraki

- kupno - 600 zł
- wypożyczenie - 220 zł

Smoking

- kupno - 600 zł
- wypożyczenie - 200 zł

Przyjęcie weselne

- w restauracji:
 - całonocne bez alkoholu i orkiestry - 100-350 od osoby
 - obiad weselny - 50-150 od osoby
- catering:
 - w lokalu wynajętym przez firmę - 75 zł od osoby
 - w lokalu klienta z powierzonych produktów - 2000 za całość

Wideofilmowanie

- reportaż z uroczystości ślubu i przyjęcia weselnego - 700 - 1200 zł

Fotograf

- zdjęcia w atelier - 40 - 110 zł za pozę

Limuzyna

- wynajęcie limoliny z kierowcą - od 150 zł za godz.
- wynajęcie mercedesa z kierowcą - od 70 zł za godz.

Oprawa muzyczna

- zespół muzyczny - 1500 - 2200 zł za noc
- prezenter - od 800 zł za noc

REKLAMA



Mały Park
kwaciarnia alternatywna

Wiązanki
Ślubne
i nie tylko

Nowe trendy

Ciekawe wzory

Oprawa
uroczystości
ślubnych

Zapraszamy

Gdańsk,
ul. Podwale
Staromiejskie 106,
tel. 346-25-02,
ul. Grobla IV/3,
tel. 305-76-95

10164130/A/24

Wesele
w Novotelu Marina

Uł. Jelitkowska 20
80-342 Gdańsk
tel. (58) 55 89 100
fax: (58) 55 33 159

Przyjęcia weselne
Komunie
Chrzcziny
Bankiety
Przyjęcia okolicznościowe

NOVOTEL
Marina

10164133/A/265

FOTO JOBI
FOTOGRAFICY

(0-58) 558 55 45
608 050 450
602 653 446

2044280/A/1866

Hotel Opera
Sopot

Wymarzone miejsce
na niezapomniane
wesele!!!

Najbardziej urokliwie
położony hotel w Sopocie:
wśród pięknych lasów
i wzgórz, u stóp Opery Leśnej,
a zarazem blisko centrum.

Dwie sale restauracyjne:
Aria z przeszklonym dachem,
Sonata z oknami na zielony
taras.

Co niedziela
w godz. 13.00-17.00
zapraszamy na
brunch
by skosztować naszej
kuchni!!!

Przyjdźcie
i sami sprawdźcie!

*** Hotel Opera ***
ul. Moniuski 10, 81-829 Sopot
Tel.: 58555 55 600
Fax 585 55 55 601
www.hotelopera.pl
hotel@hotelopera.pl

2044375/A/949



Restauracja „Róża Wiatrów”

Zapraszamy
Skwer Kościuszki
tel. 620-06-48, tel./fax 620-32-53
www.rozawiatrow.com.pl

Organizujemy wesela na wysokim poziomie:

- bogate menu, napoje bez ograniczeń
- apartament dla nowożeńców gratis
- trzy sale do dyspozycji
- piękny widok na „Dar Pomorza“
- cena od osoby 110 zł

EUROPA
HOTEL

Sopot, Al. Niepodległości 766, tel. (0-58) 551-44-90, fax (0-58) 551-44-65
e-mail: hotel@hotel-europa.com.pl; www.hotel-europa.com.pl

„Jedno jest tylko w życiu szczęście
kochać i być kochanym...” G. Sand

Organizujemy przyjęcia okolicznościowe, uroczyste obiady weselne, zapewniamy wyśmienitą kuchnię, niepowtarzalną atmosferę, profesjonalną obsługę. Zapraszamy!

2044336/A/1666

HOTEL FT FALDOM



ORGANIZUJEMY:

- KONFERENCJE
- PRZYJĘCIA WESELNE
- IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE
- BANKIETY
- KOMUNIE

WESELE JUŻ OD 110 zł/1 OSOBA!
2 POKOJE ZE ŚNIADANIAM!
I CENTRUM REKREACJI - GRATIS!
6 RÓŻNYCH SAL DO WYBORU - OD 10
DO 600 OSÓB!
W PIĄTKI SALA GRATIS!
BOGATE MENU, DOSKONAŁA
KUCHNIA

DUŻE RABATY!
SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

84-230 RUMIA, ul. GRUNWALDZKA 7, TEL. 671-57-11, www.hotel-falcom.com.pl

2044331/A/1654



Salon kosmetyczny, SOLARIUM

- bezinwazyjne zamykanie naczynek krwionośnych
- bezoperacyjny lifting i niwelacja zmarszczek
- laseroterapia trądzika i przebarwień
- skuteczne wyszczuplanie i modelowanie sylwetki

Gdynia, Wielkopolska 207, 664-66-20

2044353/A/1666



Salony Sukien Ślubnych



Gdynia
ul. Władysława IV 1/5
tel./fax 620-29-48

Gdynia
ul. Władysława IV 50
tel./fax 620-91-94

Gdańsk
ul. Węglarska 1/4
tel./fax 301-85-53

Wejherowo
Plac Wejhera 19
tel./fax 677-17-84

Okazanie tego ogłoszenia przy zakupie sukni ślubnej uprawnia do 10% rabatu.
(Oferta ważna do 30.06.2003 r.)

2044357/A/1654

„Twój Wymarzony Ślub w Klif” 17 i 18 oraz 24 i 25 maja Konkurs dla Narzeczonych

- godz. 17³⁰ i 19⁰⁰ pokazy mody ślubnej
- godz. 18⁰⁰ Konkursy dla Narzeczonych

Do wygrania 4 zestawy nagród!

I nagroda

- suknia ślubna oraz garnitur
- zestaw toreb podróżnych
- podróż poślubna
- makijaż i fryzura ślubna dla niej

II nagroda

- sprzęt rtv/agd

III nagroda

- obrączki
- wiązanka ślubna

sponsorzy:



OTWARTE
9-21 (11-21)

www.klif.pl

Klif

T.C.H. KLIF
AL. ZWYCIĘSTWA 256
81-525 GDYNIA
INFORMACJA:
TEL. 664 93 45